Dziś Dodatek Ha[...]

Urząd Pocztowy
KRAKÓW
11 ...egz.

Cena egz. 10 gr.

# Kurjer Zachodni »ISKRA«

KRAKÓW
Św. Anny 12.
Biblioteka Jagiell.

Czwartek 24 marca 1938 r. Nr. 82

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką





### Przemówienie min. Grabowskiego

# Senat uchwalił zniesienie sądów przysięgłych

WARSZAWA, 23.3 (tel. wł.). Po przemówieniu min. Becka (podajemy je na str. 2-ej), Senat przystąpił do dalszych punktów porządku obrad.

Przyjęto kilka ustaw ratyfikacyjnych traktatów międzynarodowych oraz szereg innych drobnych ustaw, w ich liczbie o zaopatrzeniu weteranów powstań narodowych, o konwersji 7-procentowej pożyczki stabilizacyjnej.

Wreszcie przystąpiono do rozprawy **nad projektem ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych.**

Ten punkt wywołał szeroką dyskusję. Po referencie **sen. Petrażyckim,** który bronił projektu u stawy, z tym atoli zastrzeżeniem, aby sprawy rozpoczęte przed trybunałami przysięgłych, były przed nimi zakończone,

**zabrał głos min. Grabowski,**

który złożył oświadczenie oficjalne, iż zgodnie z rezolucją komisji prawniczej co do potrzeby wprowadzenia zamiast zniesionych sądów przysięgłych **innego typu sądów karnych z udziałem czynnika społecznego.**

rząd gotów jest w razie uchwalenia przez plenum wniosku komisji przedstawić Izbom projekt ustawy, realizujący tę ideę. Projekt opracowano już w Ministerstwie i byłby wniesiony do ciał ustawodawczych **w najbliższym terminie** konstytucyjnym, przy czym mogłoby to nastąpić **w czasie najbliższej sesji** nadzwyczajnej.

Minister opowiedział się w końcu przeciwko poprawce sen. Petrażyckiego, **domagając się odrzucenia artykułu, mówiącego, aby sprawy rozpoczęte przed sądami przysięgłych były przed nimi ukończone.**

W dyskusji senatorowie Staniewicz i Patek stanowczo wypowiedzieli się przeciwko zniesieniu sądów przysięgłych. Sen. Staniewicz zajął równocześnie stanowisko, iż **udział czynnika społecznego w orzecznictwie sądowym w formie instytucji ławników został w literaturze prawniczej uznany za nieodpowiedni.**

W dalszej dyskusji także sen. Dziduszycki oraz ukrainiec Horbaczewski zastrzegli się przeciwko pozbawieniu przez izby ustawodawcze mniejszości narodu tej instytucji, która miała możność zapoznania się z sądami przysięgłymi.

Sen. Macieszyna wniosła o odesłanie projektu z powrotem do komisji.

Senatorowie Terlikowski i Jeszke wzięli w obronę projekt rządowy, a uczynił to samo w końcowym przemówieniu sprawozdawca sen. Petrażycki. W głosowaniu wniosek sen. Patka i Macieszyny o odesłanie projektu do komisji odrzucono. Odrzucono również wniosek sen. Staniewicza o odrzucenie wszystkich przepisów projektu, dotyczących sądów przysięgłych.

Odrzucono wreszcie poprawkę komisji do **art. 2, która postanawia, że sprawy rozpoczęte przed sądami przysięgłych podlegają dotychczasowym przepisom i przyjęto projekt ustawy w całości w brzmieniu przez rząd aprobowanym,** (oklaski). Uchwalono jednakże rezolucję, która wzywa rząd do przedstawienia projektu ustawy o powołaniu czynnika społecznego w sądownictwie karnym.

Po przerwie załatwiono dalszych 13 punktów porządku obrad, zawierających drobne przedłożenia rządowe, po czym posiedzenie zamknięto.

# Najwłaściwsze miejsce

## za sianie popłochu i spekulacji

WARSZAWA, 23.3 (PAT). W ubiegłym tygodniu, gdy akcja rządu polskiego na jednym z odcinków polityki zagranicznej wymagała nietylko zdecydowanej postawy i zwartości całego społeczeństwa, ale i spokoju i karności, szereg spekulantów rozpoczęło rozpowszechniać niepokojące i fałszywe wiadomości o rzekomych ograniczeniach, jakie mogą nastąpić na rynku kredytowym oraz o niepewności lokowania kapitałów w papierach wartościowych.

Akcja ta była manewrem spekulacyjnym, dążącym do wywołania obniżki papierów wartościowych, przy czym istotne szkody ponieśli ci mało uświadomieni drobni ciułacze, którzy ulegli panice i sprzedali po niekorzystnym kursie swe walory, odsprzedawane już po kilku godzinach z dużym zyskiem przez spekulantów.

Uznając, iż taka działalność spekulantów szkodliwa dla polskiego gospodarstwa narodowego i godząca w interesy drobnych posiadaczy oszczędności nie może pozostać bez reakcji władz, Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło w dniu dzisiejszym zatrzymanie i skierowanie do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej następujących osób: Halperna Chaima, Frodzinsta Abrahama, Kirszbluma Mojżesza, Wajemana Moszka, Ekstajna Izaaka, Brandesa Izraela, Glikstona Abrama, Majorka Hermana, Tennenbauma Henryka, Długockiego Stanisława, Degorskiego Stefana i Noiszewskiego Wacława.

# Doniosłą deklarację

## opracował rząd brytyjski

LONDYN, 23.3 (tel. wł.). Gabinet brytyjski odbył w środę dwugodzinne posiedzenie, poświęcone wyłącznie deklaracji rządowej w sprawie sytuacji międzynarodowej, jaka wygłoszona zostanie w czwartek w Izbie Gmin przez premiera Chamberlaina.

Po przyjęciu treści deklaracji przez członków rządu, rząd brytyjski zaznajomił dominia ze stanowiskiem rządu brytyjskiego, zajętym w deklaracji.

**W kołach politycznych utrzymują, że będzie to deklaracja niezwykle doniosła i będzie miała wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji międzynarodowej.**

Wskazuje zresztą na to fakt, że opracowaniu treści tej deklaracji poświęcono dwa posiedzenia rady gabinetowej

# Dalsze sukcesy

## WOJSK GEN. FRANCO

SARAGOSSA, 23.3. (Tel. wł.) Wojska gen. Franco ruszyły do natarcia na nowym odcinku w rejonie Guinto. Natarcie idzie w kierunku północno-wschodnim. Pomimo silnego oporu przeciwnika, wojska gen. Franco [...]swały rzekę Ebro i posuwają się z niezwykłą szybkością.

# Delegacja polska

## DO ROKOWAŃ Z LITWĄ

WARSZAWA, 23.3 (tel. wł.). W skład delegacji polskiej, która weźmie udział w polsko - litewskiej konferencji w Augustowie w sprawach technicznych, związanych z normalizowaniem stosunków polsko-litewskich wchodzą następujące osoby: przewodniczący: wicedyrektor departamentu politycznego MSZ p. T. Gwiazdoski, zastępca przewodniczącego: radca MSZ J. Barański, członkowie: z Min. komunikacji — naczelnicy wydziałów dr R. Zawojski, inż. S. Sawicki, inż. J. Budzyński i radca Zahorski, z Min. poczt i telegrafów — naczelnicy wydziałów R. Machalski, inż. J. Jakubowski i radca S. Łukaszewicz.

W pracach komisji weźmie pozatem udział kilku urzędników MSZ i zainteresowanych ministerstw.

# Poseł Charwat posłem w Kownie

## PŁK. SZKIRPA POSŁEM LITEWSKIM W WARSZAWIE

WARSZAWA, 23.3 (Tel. wł.) Pan Prezydent RP udzielił agrement dla posła litewskiego w Warszawie p. Kazimierza Szkirpy dotychczasowego stałego delegata Litwy przy Lidze Narodów w Genewie.

WARSZAWA, 23.3 (Tel. wł.) Pan prezydent Republiki litewskiej udzielił agrement dla posła RP w Kownie p. Franciszka Charwata.

# Protest polski

## W PARYŻU

PARYŻ, 23.2. (PAT) Ambasador RP w Paryżu przesłał w dniu dzisiejszym do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych notę protestującą przeciwko tendencyjnemu stanowisku, zajętemu przez znaczną ilość organów prasy francuskiej co do ostatniej fazy stosunków polsko-litewskich.

# Fałszywe pieniądze

## W DĄBROWIE

Przed kilku dniami policja dąbrowska wpadła na ślad i zlikwidowała bandę fałszerzy pieniędzy, na czele której stał żyd **Dawid Gruszka,** zamieszkały przy ul. Legionów.

Rewizja przeprowadzona w domu żyda dała nadspodziewane wyniki; policja z nalazła bowiem **przyrządy do wyrabiania falsyfikatów 5 i 10-złotowych.** Równocześnie skonfiskowano pewną ilość stopu oraz fałszywych monet. Fałszerz jak się okazuje, jest znanym na tym terenie działaczem żydowskim i cieszył się jak najlepszą opinią.

Zdemaskowanie fałszerzy wywołało zrozumiałe wrażenie w całej Dąbrowie.

### Droga jest otwarta...

# „Za każdym polskim żołnierzem -- stoi całe państwo"

## Przemówienie min. Becka w Senacie o kwestii litewskiej

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu przemawiał minister spraw zagranicznych Józef Beck, odpowiadając na interpelację sen. Fudakowskiego w sprawie zajść na pograniczu polsko-litewskim.

Posiedzenie miało charakter wyjątkowo uroczysty. Przybył rząd in corpore z premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele. Obecnych było bardzo wielu posłów w charakterze gości.

Loże prasowe i publiczności wypełnione były po brzegi. Na wstępie załatwił Senat przyjąwszy bez dyskusji projekt ustawy o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski.

Po krótkim referacie sen. Malaszewskiego zabrał głos premier gen. Sławoj-Składkowski, prosząc Izbę w krótkich słowach o przyjęcie tej doniosłej ustawy.

Następnie po sprawozdaniu sen. Everta o pracach komisji kontroli długów państwowych Senat przystąpił do rozpatrywania wniosku komisji wojskowej o projekcie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Referat wygłosił sen. Malski, po czym w dyskusji przemawiali sen. Kudelska i sen. Malaszewski.

Ustawa ta zgłoszona przez min. spraw wojskowych normuje całokształt obowiązku wojskowego obywateli polskich, wprowadzając poza tym szereg nowych przepisów. W głosowaniu Senat przyjął ustawę jednocześnie.

Marszałek Senatu Prystor udzielił następnie głosu ministrowi spraw zagranicznych Józefowi Beckowi. Wstępującego na trybunę min. Becka powitano oklaskami.

Minister wygłosił następujące przemówienie:

## Mowa min. J. Becka

Wysoka Izbo! Zabieram głos w odpowiedzi na interpelację, wniesioną w tej Izbie w sprawie zajść na pograniczu polsko-litewskim. Zarówno charakter samego incydentu, jak jego szersze tło, jako też dalszy bieg wydarzeń skłaniają mnie do wypowiedzenia się na plenum Senatu, nie ograniczając tym razem odpowiedzi rządu do pisemnego wyjaśnienia.

**Głębokie i zrozumiałe zainteresowanie parlamentu i najszerszej opinii kraju uzasadnia chyba dostatecznie ten fakt.**

O samym incydencie powiem krótko. Pomimo swego dramatycznego przebiegu, był on jedynie fragmentem dużego, międzynarodowego zagadnienia. Dwie rzeczy muszę jednak podkreślić:

**Zginął żołnierz Korpusu Ochrony Pogranicza. Jeśli jego krew utrwali porozumienie między dwoma sąsiadującymi narodami, polskim i litewskim — to zginął w szlachetnej sprawie.**

Poza tym

**ŚWIAT MUSI WIEDZIEĆ, ŻE ZA KAŻDYM PEŁNIĄCYM SWĄ SŁUŻBĘ ŻOŁNIERZEM STOI CAŁE SPOŁECZEŃSTWO.**

(huczne i długotrwałe oklaski).

— Nie mam zamiaru mówić więcej — ciągnie min. Beck — o incydencie. Podstawy problemu ogólnego, zasadniczego są panom z pewnością znane, jak i większość wydarzeń i działań, związanych z jego historią. I nad tym nie mam zamiaru rozwodzić się dziś szerzej, gdyż mam nadzieję, że

**stoimy u progu nowej epoki.**

Stwierdzić tylko muszę, że w długim szeregu lat, poprzedzających dzisiejsze zjawiska rząd Rzeczypospolitej nie zaniedbał żadnej sposobności, żadnego środka, żeby nienormalne, a zatem niebezpieczne warunki naszego sąsiedzkiego współżycia z Republiką litewską na rozsądniejsze i lepsze skierować tory.

Stwierdzenie, że wyczerpaliśmy wszystkie nasze dyplomatyczne środki dla poprawienia istniejącego poprzednio stanu rzeczy, zbiegło się z okresem, w którym, jak miałem to sposobność w parlamencie wyjaśnić, instytucje i metody życia międzynarodowego, uzupełniające przez dłuższy okres czasu normalną dyplomację, uległy znacznemu osłabieniu.

Przeciwstawiając poglądy naszego rządu, nerwowości, rozszerzającej się łatwo wskutek takiego rozwoju ogólnej sytuacji, wskazywałem niejednokrotnie, że istnieje zawsze z jednej strony

**życiowa potrzeba porozumiewania się pomiędzy państwami,**

a w szczególności, co nas najbardziej obchodzi, państwami europejskimi, a z drugiej strony dawny, najprostszy, a jednak wytrzymujący wiele prób środek: bezpośredni kontakt w drodze dyplomatycznej.

Z głęboką troską mówiłem wówczas, że z jednym z naszym sąsiadów, w jedynym wypadku w Europie środek ten nie działa, tj. między nami a Litwą.

Brak ten najprostszej mowy międzynarodowej stwarzał

**niebezpieczeństwo polityczne i paraliżował normalne funkcje codziennego życia sąsiedzkiego.**

Dlatego też proszę panów, w chwili, gdy doszło do tak poważnego napięcia, jakie miało miejsce przed kilku dniami, pierwszą dokonaną pracą musiała być analiza tego, co stanowi te niebezpieczną przeszkodę, nie pozwalającą nam żyć w lepszych stosunkach z naszym sąsiadem, względem którego nie żywimy przecież a priori żadnych wrogich uczuć.

Odpowiedź na postawione tu pytanie była też jasna: wysunięcie tego zagadnienia jako decydującego na przyszłość o naszym postępowaniu.

Jak Panom wiadomo,

**dnia 19 marca stosunki dyplomatyczne z Republiką litewską zostały nawiązane.**

Jesteśmy w trakcie technicznych prac, mających na celu zapewnić ich praktyczne wykorzystanie. To jest stan dzisiejszy.

Z pewnością wszystkich interesujących się w Polsce poważnymi zagadnieniami naszego życia państwowego zajmie w tej chwili pytanie:

**CO TO MOŻE DAĆ, CO BĘDZIE DALEJ?**

Słyszy się z różnych stron różne opinie i projekty, usłyszy się na pewno i krytykę, dlaczegośmy bliżej tej przyszłości nie precyzowali.

Tu trzeba wrócić do pewnych zasad i tradycji polskiej polityki zagranicznej. Patrzymy na życie trzeźwo i wiemy, że w każdej pracy międzynarodowej jest przynajmniej dwóch partnerów.

Porozumiewamy się z innymi na zasadzie wzajemnego szacunku i

**każdą głębszą działalność pragnęlibyśmy podjąć z partnerem, a nie zaś przeciw niemu.**

Z dążenia do tego celu nie może polityki polskiej odchylić ani moment emocjonalny, ani nawet słuszne rozdrażnienie opinii publicznej. Mógł by być

**tylko jeden czynnik niebezpieczny,**

to jest brak dobrej woli ze strony partnera.

Nie chcę jednak przypuszczać, abyśmy mieli z tym mieć do czynienia w tym nowym etapie stosunków między Polską a Litwą (oklaski).

Znaleźlibyśmy w naszej dawnej przeszłości wiele elementów, które by wpływać mogły na sposób rozważania sprawy polsko-litewskiej. Ale zostawmy przeszłość historii.

W realnym myśleniu dzisiejszego dnia wystarczy proste stwierdzenie, że

**naród litewski stworzył swe własne państwo i że to jest jego dobrym prawem.**

Tak samo jak prowadzenie własnej polityki, oczywiście o ile jest istotnie własna!

A jeśli się uda ułożyć nasze stosunki sąsiedzkie na zasadzie wzajemnej życzliwości i poszanowaniu przyjętych ogólnie w życiu międzynarodowym norm i zwyczajów, to Polska przyjmie to z pewnością z prawdziwym zadowoleniem. (Oklaski).

**Droga ku temu jest otwarta!**

Mowę min. Becka przyjęli zebrani hucznymi oklaskami.

## Proces o nadużycia na targowicy mysłowickiej

### Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego Kazonia

W drugim dniu procesu o nadużycia na targowicy w Mysłowicach — sąd odrzucił powództwo miasta Mysłowic z tego powodu, że nie przyznał miastu prawa ubogich i gotów przyznać powództwo o ile do 7 dni wniesiona zostanie opłata.

Adwokaci Baj i Zbisłowski zakwestionowali rzeczoznawcę prof. Lulka, nie przedłożył on bowiem sprawozdań buchalteryjnych, a przesądził z góry sprawę na niekorzyść oskarżonych.

Adwokat Guzy zarzucił prof. Lulkowi nieścisłości w orzeczeniu, niezgodne z książkami.

Sąd nie odrzucił udziału prof. Lulka w procesie, natomiast dopuścił rzeczoznawcę na wniosek adwokatów Baja i Zbisłowskiego w osobie dyr. Litwinowicza, dyrektora polskiego związku bekonowego i artykułów zwierzęcych w Warszawie. Następnie sąd stawiał pytania oskarżonemu Kazoniowi, który dawał szczegółowe wyjaśnienia, dotyczące kosztów podróży i kosztów eksportu, powołując się na dokumenty. Oskarżony Kazoń przesłuchiwany będzie również dzisiaj.

### GIEŁDA PIENIĘŻNA

**Dewizy:** Holandia 293.60, Bruksela 89.40, Londyn 26.36, Nowy Jork 5.30,25, Paryż 16.20, Praga 18.52, Sztokholm 135.80, Zurych 121,70.

**Papiery procentowe:** 3 proc. poż. prem inwestycyjna I em 82,75, 3 proc. poż. prem. inwestycyjna seriowa I em 90,50, II em 89,50 4 proc. poż. konsolidacyjna 66.75, 4 i pół proc. poż. wewn państw. 65,50, 5 proc. konwersyjna 71.

**Akcje:** Bank Polski 112, Węgiel 30, Lilpop 66, Starachowice 38, Żyrardów 70.

H. RABL 62)

## POŻAR W LONDYNIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Marek Łętowski, fotoreporter z Warszawy, przechodzący dotąd zimno i niewzruszenie obok wydarzeń, które u większości ludzi wywołałyby dreszcze zgrozy — ten sam Marek Łętowski stał się nagle dostępny dla wzruszeń i czułości, zrozumiałych tylko u pensjonarki, w dodatku mocno przeczulonej.

On sam określiłby inaczej swoje usposobienie. Powiedziałby po prostu, że dopiero tego dnia się zbudził, znalazł sens życia, jego istotny kierunek i cel.

* * *

Jonkheer van Bevergen siedział w prywatnym gabinecie Reginalda Boundersa. Obaj unikali starannie patrzenia na siebie i półleżąc w głębokich fotelach klubowych, palili cygara.

Gabinet miał podwójne drzwi, zasłonięte szczelnie ciężkimi portjerami, które nie przepuszczały ani jednego dźwięku ze znajdujących się za ścianą sal wielkiego, ruchliwego banku.

— Wie pan, co mam ochotę zrobić?... Złożyć panu życzenia przyjemnej podróży.

Van Bevergen parę razy mrugnął powiekami, potem spojrzał na bankiera.

Wreszcie zabrał głos Reginald Bounders.

— Życzenia przyjemnej podróży?... — powtórzył przeciągle.

Bounders skinął głową.

— Tak, kochany panie — odpowiedział stanowczo. — Widzi pan, mówią, że nieobecni mają rację. Moim zdaniem nie zawsze. To jest dobre w toku sprawy i dla strony oskarżonej, natomiast są takie sprawy, po których zakończeniu — nie kto inny, tylko ten, co ją wygrał — powinien się usunąć w cień i przeczekać, aż ludzie przebaczą mu zwycięstwo.

Wierzchni listek cygara rozkręcił się trochę i van Bevergen zaczął przyklejać go starannie.

Bounders zwrócił mimowoli uwagę na jego paznokieć: długi, ostry, bardzo mocny i trochę pożółkły; przypomniał sobie paznokcie mandaryna, którego poznał w Szanghaju. Chang Hsi Tse był człowiekiem o niezwykłej mądrości, wygrywał bezapelacyjnie każdą sprawę, ponieważ przystępował do niej przygotowany wszechstronnie i gotowy na odparcie każdego ataku szczegółowymi dowodami, które zebrał w cichości.

— Niech pan nie zapomina, kochany panie Bevergen — podjął po chwili Bounders — że w City jest pięćdziesięciu maklerów, którzy przyjęliby z radością tylko połowę kredytu, udzielonego panu przez nasz bank, a poza nimi znajdzie się sporo takich, którzy nie śmią marzyć nawet o dziesiątej części. Następnie: pewna pani... pan się domyśla, oczywiście, o kim mówię, nie przebaczyła i nigdy panu nie przebaczy kompletnego zrujnowania przedsiębiorstwa. Dalej... jest wielu ludzi, którzy tylko czyhają na sposobność, by złapać plotkę i obnosić ją po całym mieście, aż urośnie do takich rozmiarów, że nawet w sferach bezstronnych zaczynają się budzić podejrzenia. Wszystko to może spowodować nowy atak, skierowany na pana osobiście... a moje środki pomocy są ograniczone tym bardziej, że wiążąc się z panem straciłem w znacznym stopniu swobodę ruchów. — Pomyślał na chwilę o Stricklandzie, którego oczekiwano daremnie w biurze personalnym. — Tak ręce mam bardzo skrępowane — dodał z lekkim, wiele mówiącym westchnieniem. — Pańskie expose — było ułożone tak znakomicie, że nie mogłem mu się oprzeć, ale gdyby nawet sam Milton napisał klasycznym wierszem drugie expose, to ono też nie obroniłoby pana przed nową napaścią.

Bevergen już zdążył doprowadzić do porządku swoje cygaro. Wetknął je ostrożnie do okopconego ustnika bursztynowego i spojrzał spokojnie na Boundersa.

— Podzielam w zupełności pańskie zdanie — powiedział. — To się dobrze składa nawet, bo na plantacjach zacznie się niedługo okres intensywnej pracy. Wobec tego, jeśli pan sądzi, że nie mam tu nic do roboty...

— Jestem pewny, że pańska obecność w Londynie może tylko zaszkodzić — wtrącił z naciskiem Bounders.

(C. d. n.)

## Najważniejsze zadania

# GŁOS PIERWSZEGO OBYWATELA

**„Mam wyczucie, że Obóz Zjednoczenia Narodowego pozyskawszy większość obywateli, którzy pragną dobra państwa i interesują się pracą społeczną, będzie pozytywnym czynnikiem dla zwiększenia wydajności pracy rządów dzisiejszych i przyszłych“.**

Te słowa z przemówienia P. Prezydenta Rzeczypospolitej w dn. 19 marca dniu od lat należącym w Polsce do Józefa Piłsudskiego, a później pamięci o Nim — określają najlepiej wagę kapitalnych zagadnień państwowych, poruszonych w przemówieniu Głowy Państwa.

Przede wszystkim sprawa państwa — jako idei i kategorycznego imperatywu działań. Jak stwierdził Prezydent Rzeczypospolitej, nie do pomyślenia już dzisiaj jest, aby na którekolwiek z kierowniczych stanowisk państwowych dostał się człowiek, niezwiązany jak najściślej z ideą Państwa Polskiego.

A przecież 12 lat temu, przed majem roku 1926, byli w rządzie i tacy ludzie...

**„Od samego początku po przełomie majowym kolejne rządy pracowały i pracują z intencjami, których szlachetność nie budziła nigdy wątpliwości...“**

Stanowisko całego narodu i społeczeństwa wobec zagadnień dozbrojenia Polski, wobec Armii i jej Wodza Naczelnego, Marszałka Śmigłego Rydza — określiły najlepiej bezustanne świadczenia społeczeństwa na FON., ostatnie manifestacje podczas konfliktu polsko - litewskiego, entuzjazm wobec Marszałka Śmigłego Rydza ze strony tych wszystkich, którzy są Polakami i polskość swą potrafią przejawić czynem. To też kwestii tej poświęcił P. Prezydent stosunkowo najmniej czasu.

Obecnie w pierwszej linii zajęła wreszcie miejsce praca w dziedzinie gospodarczej.

**„Praca ta — to podniesienie przemysłu polskiego, przystosowanie go do rosnącej z dnia na dzień chłonności rynku, budowa fabryk w Centralnym Okręgu Przemysłowym, unarodowienie handlu i przede wszystkim — podniesienie stanu materialnego wsi polskiej.**

**Wieś, rezerwuar niespożytych sił fizycznych i duchowych — musi zająć należne jej w Rzeczypospolitej miejsce. — Sprawa wiejska — to nie tylko reforma rolna i udostępnienie szkolnictwa powszechnego, średniego i wyższego dzieciom chłopskim, praca dla chłopów w mieście. Sprawa wiejska — to przede wszystkim nastawienie całego Narodu Polskiego ku wsi i jej żywotnym zagadnieniem, to zmienienie psychiki społecznej.**

**„Człowiek pracy i żołnierz — mówił Józef Piłsudski — to elita narodu“. — Chłop będąc człowiekiem pracy jest jednocześnie niespożytym rezerwuarem sił ludzkich dla Armii. Z pośród chłopów właśnie rekrutuje się najwyższy procent żołnierzy. O tym nie wolno zapominać, o tym trzeba pamiętać“.**

**I dlatego realnej pracy gospodarczej na wsi nadaję takie podstawowe, ogólnopaństwowe znaczenie“** — powiedział P. Prezydent.

Ale do wykonania wielkich, najważniejszych zadań, potrzebne jest zespolenie, skoordynowanie wszystkich żywotnych sił i elementów w Polsce.

**„Nie mogę też ukryć mej troski, gdy dostrzegam przemiany zachodzące w niejednym z tych, którzy dawniej tak wytrwale stali w szeregach ukochanego Komendanta, a dziś — zawsze podświadomie utrudniają realizację idei Wielkiego Marszałka...**

Przemówienie Swoje zakończył Pan Prezydent pytaniem, czy wszyscy, którzy w kręgu wielkości Józefa Piłsudskiego kształtowali swój zmysł polityczny — mogli by dziś spojrzeć prosto w stalowe oczy Komendanta i zameldować Mu że nie odstąpili od Jego wskazań i rozkazów... Bez wątpienia nie wszyscy. Wiemy o tym dobrze, przekonywa nas o tym każdy dzień Polski bez Piłsudskiego. Ale wiemy także i o tym, że są ludzie, którzy realizację niepisanego testamentu ideowego Budowniczego Państwa Polskiego postawili jako pierwszy cel działalności życiowej.

**Ci ludzie powołali do życia** i **stworzyli Obóz Zjednoczenia Narodowego, obóz który realizuje i zrealizuje przykazania Józefa Piłsudskiego.**

Skoordynowana współpraca Prezydenta Rzeplitej z Wodzem Naczelnym — Marszałkiem, rządem i Obozem Zjednoczenia Narodowego, siłami, które wytrwale budują Nową, Wielką Polskę — pozwoli zrealizować wszystkie **najważniejsze zadania, o których mówił w dniu 19 marca Włodarz Rzeczypospolitej.**



# Niemiecki minister ustąpił
## z czeskiego rządu koalicyjnego

Trwające już od kilku dni przesilenie wśród niemieckich ugrupowań aktywistycznych wypowiadających się dotychczas za współpracą z Czechami w rządzie koalicyjnym zarysowało się z całą wyrazistością przez ustąpienie min. Spiny, który jako przedstawiciel związku rolników niemieckich od r. 1926 jest członkiem rządu koalicyjnego.

Związek rolników niemieckich postanowił przystąpić w całości do partii Niemców sudeckich Konrada Henleina.

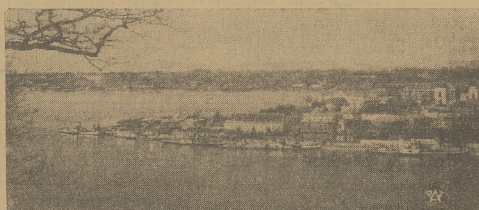
Przewodniczący związku Hacker wydał na ten temat następujący komunikat:

„Na zasadzie udzielonych mi w dniu 16 marca rb. pełnomocnictw zarządzam co następuje:

Rozpoczęta w r. 1926 próba zmierzająca w drodze współpracy z rządem do osiągnięcia uzdrowienia stosunków narodowościowych oraz do zabezpieczenia żywotnych praw niemieckiej ludności sudeckiej nie powiodła się. Tak samo nie dała pozytywnych wyników polityka zainaugurowana uchwałą rządu koalicyjnego z dnia 18 lutego 1937 r.

2) Związek rolników przyłącza się w całości do partii Niemców sudeckich, będących pod kierownictwem Konrada Henleina. Rozwój ostatnich wydarzeń wymaga bowiem ujednostajnienia i zwartego zorganizowania wszystkich sił narodu (niemieckiego)“.

Ze strony partii Niemców sudeckich w związku z powyższym wydano komunikat, że krok związku rolników powitany został przez partię Henleina z wielkim zadowoleniem. Wydano niezwłocznie wszystkie zarządzenia, celem jak najprędszego przyłączenia związku rolników do partii Niemców sudeckich.



TAM, GDZIE NIEMEN ŁĄCZY SIĘ Z WILIĄ
Ogólny widok na zlewisko Niemna i Wilii pod Kownem.

# Przyjęcie żądań Polski
### ZALECIŁ RZĄD RZESZY POSŁOWI LITEWSKIEMU

Radio niemieckie opublikowało komunikat, który w niezwykle ostrych słowach „piętnuje zatruwanie opinii przez „Kurier Warszawski“ którego korespondent w depeszy z Berlina donosił, że Niemcy obecnie biorą pod swą opiekę Litwę“.

W Berlinie wydany został urzędowy komunikat stwierdzający, że stanowisko rządu Rzeszy w sprawie konfliktu polsko-litewskiego jest jasne i nacechowane realizmem. Gdy nota z żądaniami Polski nadeszła do Kowna — czytamy w komunikacie — poseł litewski w Berlinie przedłożył ją ministerstwu spraw zagranicznych Rzeszy. Minister spraw zagranicznych Rzeszy oświadczył wówczas posłowi litewskiemu, iż rząd Rzeszy uważa za jedyną możliwą drogę do przywrócenia normalnych stosunków bezwarunkowe przyjęcie żądań polskich.

# Gdańszczanie emigrują
### Z WOLNEGO MIASTA

Część ludności Wolnego Miasta opuszcza w ostatnich czasach Gdańsk, udając się do innych miejscowości i krajów. Przede wszystkim Gdańsk opuściło przeszło 3000 żydów.

Powodem masowego wyjazdu żydów są coraz częściej powtarzające się zajścia antyżydowskie.

Poza tym daje się zaobserwować ucieczka obcokrajowców, a nawet gdańszczan. Dwu wyższych urzędników portowych przeniosło się do Jugosławii.

Masowe opuszczanie Gdańska tłumaczone jest licznymi komplikacjami, jakie dają się od pewnego czasu zaobserwować w życiu gospodarczym miasta.

# Urodzaj
### NA ŁOWCÓW POSAD

Pełnomocnik kanclerza Hitlera dla plebiscytu w Austrii gauleiter Buerckel opublikował następujące zarządzenie:

„Ze względu na mnożenie się kandydatów na posady rządowe, którzy uważają się za zdolnych do objęcia wszelkich stanowisk rządowych i partyjnych, zostałem zmuszony do wydania następującego zarządzenia:

„Kto stara się o spowodowanie zmian personalnych lub przeniesienie, nie może w żaden sposób reflektować na objęcie opróżnionego dzięki swym staraniom stanowiska. W celu unieszkodliwienia na przyszłość podobnego wyścigu za posadami, poleciłem dziś i niezwłocznie osadzenie w areszcie dwóch podobnych łowców posad i uprzedzam, że będę nadal stosował podobne zarządzenie“.

## Mówmy codziennie o Litwie...

# „Nie chcemy z Litwą wojny...
## Nie chcemy z Litwą zwady“

O państwie litewskim możemy dziś mówić słowami kamerjunkra z „Dziadów“ A. Mickiewicza: „O Litwie dalibóg, że mniej wiem, niż o Chinach“. Sprawił to bezsprzecznie niezrozumiały separatyzm litewski.

Do dnia dzisiejszego kultura litewska nie może się zdecydować, po której stronie leży jej siła trwania. Rusofilizm czy polonofilizm? Wschód czy Zachód? Kogo uwieńczyć wawrzynem zasługi: przyjaciela sprawy polskiej, Józefa Albina Herbaczewskiego, czy zacietrzewionego moskalofila, Kreve albo Petrasa Vajczunasa? Zdecydowana wreszcie postawa polskiej polityki zagranicznej rozstrzygnęła ostatecznie (19 marca 1938 r.) niejasny stosunek Litwy do Rzeczypospolitej. Krok ten niechybnie zaważy i na wymianie kulturalnej polsko-litewskiej. Dyktuje to bowiem konieczność dziejowa i przemawia za tym historia współżycia polsko - litewskiego,

**będąca splotem polskich i litewskich interesów, polskich i litewskich klęsk i zwycięstw.**

Od chwili przyjęcia chrześcijaństwa przez Litwę za sprawą Polski, wpływ kultury polskiej na ziemie litewskie stał się dominujący. Wzmógł się jeszcze silniej po Unii Lubelskiej w 1569 r., osiągając swoje szczytowe nasilenie w epoce Sejmu Czteroletniego, reformy oświaty, działalności Uniwersytetu Wileńskiego i romantyzmu. Wówczas to szlachta żmudzka, najbardziej zbliżona do ludu, bierze się do pracy na niwie kultury litewskiej. Rodzi się zainteresowanie przeszłością Litwy, językiem, oświatą i dolą ludu wiejskiego. Wtedy to powstaje poraz pierwszy świeckie piśmiennictwo litewskie. Bo gdy u nas pisali już Rej, Kochanowski, Sarbiewski czy Górnicki,

**Litwa poszczycić się mogła zaledwie paroma modlitewnikami, katechizmem i słownikiem języka litewskiego.**

(Pierwsza książka litewska ukazała się w 1545 r., a pierwsza drukowana w 1595 roku).

Piśmiennictwo litewskie kwitnie w tych czasach, gdy i w Polsce przeżywa one dogodne warunki dla rozwoju i rozkwitu. Z chwila upadku polskiej literatury wyjałowiło się i piśmiennictwo litewskie.

Wiek XIX, zwłaszcza lata 1803—1832 jest okresem największego wpływu kultury polskiej na ziemie dzisiejszej, etnograficznej Litwy.

**Epoka Uniwersytetu Wileńskiego jest tym okresem, w którym obudziła się i dojrzała narodowość i odrębność plemienna Litwinów.**

Dionizy Paszkiewicz, Dowkond, Maciej Wołonczewski, działacze i pisarze wychowani w kulturze polskiej, tworzą pierwszą awangardę ruchu narodowego na Litwie, którego ideę spacza w późniejszych latach (1870—1880) nowe pokolenie litewskie, wychowane w szkołach rosyjskich. Rodzi się chorobliwy nacjonalizm i szowinizm. Nie pomagają śmiałe słowa apostoła patriotyzmu litewskiego Vydunasa:

**„Dziś dużo jest Litwinów, których litewskość wyraża się tylko w urąganiu Polakom, Prusakom, Moskalom, jako ciemiężycielom Litwy... Ciągłe urąganie obcym to niedorzeczna praca. Dajmy dowód naszej żywej kulturalnej potęgi, a wrogowie nasi zaprawdę podziwiać nas będą i szanować“.**

Dotychczasową „Splendid isolation“ Litwy najlepiej ilustrują słowa wspomnianego już poety Petrasa Vajczunasa, który na piękne słowa Kazimiery Iłłakowiczówny:

„Nie chcemy z Litwą wojny
Nie chcemy z Litwą zwady...“

odpowiadał ironicznie:

**„Przeżyliśmy bez was lat dziesięć — przeżyjemy i sto“.**

Pewni jesteśmy, iż obecnie zmieni się kierunek twórczości kulturalnej w Republice Litewskiej. Gdy na paszporcie zagranicznym Litwina zniknie napis:

**„ważny na wszystkie państwa z wyjątkiem Polski“.**

ruch kulturalny na Litwie nabierze innego rozmachu, a źródła polskiej twórczości kulturalnej staną się tym, czym były ongi za czasów Unii.

LWr.

# Współpraca i koordynacja

## „Wczasy pracownicze" na właściwej płaszczyźnie

Problem „wczasów pracowniczych", najracjonalniej i najgłębiej potraktowany dotychczas w Zagłębiu nie tylko teoretycznie ale i praktycznie jest przedmiotem coraz większego zainteresowania czynników stołecznych. Poniższy artykuł z agencji „Iskra" daje wyraz temu zainteresowaniu.

Konieczność racjonalnego zorganizowania czasu wolnego od pracy robotnika i pracownika umysłowego nie ulega dla nikogo w Polsce żadnej wątpliwości. Nazwa „wczasów" pracowniczych przyjęła się też powszechnie, jako pojęcie posiadające swoją treść odrębną. W pojęciu tym mieści się

**spożytkowanie zarówno czasu wolnego po codziennej pracy, jak i dni przedświątecznych i świąt,**

oraz — co jest bodaj najważniejsze — **racjonalne wykorzystanie okresu urlopu.**

Dotychczas zagadnieniami tymi w Polsce zajmowały się na swoją rękę najrozmaitsze organizacje społeczne i zawodowe pracownicze, oraz poszczególne urzędy państwowe. Akcja ta jednak była zupełnie nieskoordynowana, a przez to wysiłki rozproszone, bardziej kosztowne i dające dużo mniejsze rezultaty.

Dopiero obecnie widzimy w Polsce — tak jak i w wielu innych państwach zagranicą — próby koordynacji i ustalenia jakichś wspólnych zasad całej akcji.

Próby tej koordynacji powstają równolegle na odcinku prac, prowadzonych przez czynniki społeczne i państwowe. Równocześnie zaś krystalizują się zasady powszechnej organizacji wczasów pracowniczych w Polsce, bez ustalenia bowiem tych zasad, trudno byłoby jakąś szerszą akcję poprowadzić.

Akcja wczasów pracowniczych ma już dziś u nas zupełnie określony charakter. Oparta jest

**na zasadach współpracy szerego organizacyj.**

Koordynować ich działanie będzie specjalnie w tym celu powołany przy Zrzeszeniu organizacyj oświatowo - kulturalnych

**„Fundusz Wczasów".**

Dodajmy, że Zrzeszenie w ramach swojej centrali jednoczy stowarzyszenia najrozmaitszego charakteru: zawodowo-pracownicze, spółdzielcze, oświatowe, komunalne i t. p., działające na terenie miast i wsi.

Instytucją, kierującą pracą „Funduszu Wczasów" jest Rada Wczasów, a organem wykonawczym Centralne Biuro Wczasów. Organizacja wczasów pracowniczych, prowadzona przez wyżej wymienione instytucje, służy tylko jako pomoc i ułatwienie pracy bezpośredniej w tym zakresie organizacyj, wchodzących w skład Zrzeszenia, które zachowują swoją całkowitą autonomię.

Jako początek tej zbiorowej akcji na rok bieżący wysunięto

**sprawę organizacji urlopów pracowniczych w formie urządzania letnisk dla robotników i pracowników umysłowych.**

Letniska organizowane są na zasadzie wzajemnej wymiany usług między ludnością miejską a wiejską. Zorganizowana odpowiednio wieś przyjmuje grupy pracownicze na letnisko, zapewniając im właściwe warunki mieszkania, wyżywienia (po odpowiedniej cenie), pracownicy zaś, jadący na wieś, zasilają ją pieniężnie. Ponadto zaś urządzenia kulturalne, jakie wieś musi ewentualnie w tym celu dodatkowo przygotować, mogą być przez nią wykorzystywane w ciągu całego roku.

Organizacja wyjazdów pracowników na wieś w okresie urlopów jest oparta na bardzo słusznych podstawach, umożliwia bowiem mało zarabiającemu robotnikowi spędzenie urlopu w dobrych warunkach i razem z rodziną, co też jest ważnym momentem, ułatwiającym mu wyjazd. Oczywiście jest to możliwe tylko przy zbiorowym wysiłku: odpowiednim przygotowaniu wsi, wykorzystaniu jej przez szereg kolejnych turnusów urlopowych itp. Gdyby pojedynczo robotnicza chciała samodzielnie zorganizować sobie wyjazd na dwa tygodnie na wieś, koszta tego przeniosłyby wszelkie możliwości finansowe mało zarabiającego robotnika.

Jako nadbudówka zcentralizowanej akcji społecznej wczasów pracowniczych **musi powstać analogiczna**

**koordynacja na odcinku państwowym,** zarówno pod kątem widzenia akcji, prowadzonej bezpośrednio przez czynniki państwowe, jak i dla pomocy akcji społecznej.

Jako zaczątek takiej współpracy można uznać, powołaną przez ministra opieki społecznej

**Komisję Wczasów Pracowniczych**

przy tym ministerstwie. Ma ona na celu nie tylko koordynację prac w ministerstwie i podległych mu agendach, ale i uzgadnianie spraw w tym zakresie z innymi ministerstwami.

Widzimy więc w roku bieżącym poważne wysiłki organizacyjne, które powinny już w ciągu nadchodzącego lata dać poważne efekty.

J. M.

Z konkretnej działalności w Zagłębiu odnośnie „wczasów pracowniczych" wymienić trzeba organizującą się komisję Wczasów pracowniczych, powstającą z inicjatywy dyr. Cholewickiego oraz już daleko poczynione przygotowania organizacji urlopów letnich pracowników umysłowych i fizycznych.



## Oświadczenie Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

W związku z artykułem p.t. „Nienormalności gospodarki — Berlin nie może decydować o losach polskich tramwajarzy", zamieszczonym w „Gońcu Warszawskim" nr. 80 z dn. 21 marca br., a godzącym w dobre imię dziennikarstwa śląskiego, — Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego wszczął kroki celem wyciągnięcia wobec autora wymienionego artykułu konsekwencyj natury organizacyjnej, względnie sądowej.

# KRONIKA ZAGŁĘBIA

## KALENDARZ DNIA

**24 Marzec**

### Czwartek

Gabriela arch., Szymona.
Słowiański: Zbisława.
Słońca wsch. 5.32, zach. 17.55
Księżyca wsch 1.39, zach 10.?

**HISTORIA PODAJE:**

1241 Spalenie Krakowa przez Tatarów.
1615 Zwycięstwo hetm. Chodkiewicza pod Smoleńskiem.
1794 Uroczysta przysięga T. Kościuszki w Krakowie.
1917 W Petersburgu powstaje polski związek wojskowy.

**PRZYSŁOWIA:**

Marzec zrazu chmurny, przy końcu błotny, Snop czyni dużo omłotny.

**ZŁOTE MYŚLI**

„Proch na sukni mądrego więcej jest wart, niż złoto w kieszeni niemądrego" — Przysłowie chińskie.

**RADY PRAKTYCZNE:**

Wstawaj wczas i wcześnie się kładź spać. Nie pracuj i nie baw się w nocy.

—oOo—

## Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Ostatnia noc skazańca".
EDEN: „Po wielkiej wojnie".
PATRIA: „Ubóstwiana".

—oOo—

× **Z ŻYCIA ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW.** W dniu 19 bm. w świetlicy miejskiej w Dąbrowie Górn. zarząd Związku b. ochotników Armi polskiej zarządził zbiórkę członków, celem wysłuchania mowy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nadaną przez radio o godzinie 19.50 z okazji imienin Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zebrani członkowie wysłuchali mowy Pana Prezydenta w skupieniu i powadze. Przed tym kol. wiceprezes Wł. Miazek wygłosił do zebranych odczyt na temat „Stosunki polsko-litewskiej na przestrzeni wieków, aż do chwili obecnej". Aktualnego referatu członkowie wysłuchali z zainteresowaniem.

## Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Czwartek 24 bm. godz. 20 — „Tekla".
Piątek 25 bm. godz. 19 „Trzecia młodość".

—oOo—

## Zaświadczenia pracodawców

### W LEGITYMACJI UBEZPIECZENIOWEJ

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że pracodawca obowiązany jest na żądanie pracownika zaświadczać mu w legitymacji ubezpieczeniowej pozostawanie w stosunku najmu pracy oraz wysokość wynagrodzenia. Zaświadczenie takie ważne jest w stosunku do ubezpieczalni dla pracownika fizycznego na przeciąg 2-ch tygodni, zaś dla pracownika umysłowego na przeciąg 1 miesiąca.

Ponadto pracodawca obowiązany jest na żądanie pracownika umysłowego lub robotnika, ubiegającego się o zasiłek z tytułu bezrobocia, zaświadczyć o rozwiązaniu stosunku najmu pracy.

—oOo—

## Rekolekcje

Staraniem Sodalicji Mariańskiej Pań w Sosnowcu odbędą się rekolekcje wielkopostne dla pań z inteligencji. Początek w dniu 31 marca o godz. 17, na dużej sali Domu katolickiego przy kościele W. N. M. P. Zakończenie dnia 3 kwietnia. Wstęp na wszystkie nauki zł 2. Bilety wcześniej nabywać można u p. Czechowskiego ul. 3 Maja, w dniach nauk przy wejściu na salę.

Konferencje wielkopostne dla panów z inteligencji rozpoczną się w dniu 31 marca br. o godz. 20 na dużej sali w Domu katolickim przy kościele W. N. M. P. w Sosnowcu. Zakończenie dnia 3 kwietnia. Nauki wygłaszać będzie ks. profesor dr B. Kasprzak. Wstęp na wszystkie nauki zł 2. Bilety wcześniej nabywać można u p. Czechowskiego, ul. 3 Maja, w dniach nauk przy wejściu na salę.

## Wieczór muzyki

### I ŚPIEWU

Koło młodzieży pracowniczej przy oddziale Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr 17-a urządza w dniu 24 marca br. klubowy czwartek p.t. „Wieczór muzyki i śpiewu". W programie występ p. St. Białasa — skrzypce, oraz kwartet smyczkowy pod kierownictwem p. St. Białasa. Początek punktualnie o godz. 20.

—oOo—

NA EKRANIE

## Ostatnia noc skazańca

### W KINIE „ZAGŁĘBIE"

Treść filmu pt. „Ostatnia noc skazańca" osnuta jest na tle prawdziwego zdarzenia (o czym zapewnia autor scenariusza na wstępie filmu), jakie miało miejsce w Stanach Zjednoczonych za czasów prezydentury Mac Kinley'a. Nam jednak historia ta wydaje się nieprawdopodobna.

Zdarzenie jest takie: prez. Mac Kinley, widząc bezsilność policji wobec grasującej potężnej szajki rabusiów bankowych, każe oficerowi marynarki(!) znaleźć kontakt z szajką i udając przestępcę zdemaskować ją. Cały ten plan ma być do czasu tajemnicą dwu tylko ludzi: prezydenta i oficera. Oficerowi udaje się śmiały zamiar. Dostaje się w szeregi bandy, demaskuje ją, zostaje aresztowany i wraz z całą szajką skazany na śmierć. Napięcie nerwowe widza jest b. duże w chwili gdy oficer w „celi śmierci" dowiaduje się, że Mac Kinley nie żyje.

Oficera marynarki gra Robert Taylor — aktor o większej urodzie niż talencie. Rolę kobiety zakochanej w oficerze i ratującej go w chwili krytycznej gra Barbara Stanwyck. Gra jej jest zupełnie bezbarwna. Najlepiej aktorsko wypadł Mac Laglen, herszt bandy. Scena, gdy w „celi śmierci" ulega atakowi szału, jest prawdziwie wstrząsająca.

Cenzura podobno wycięła u nas z filmu scenę zamachu na prez. Mac Kinley'a. W każdym razie w filmie jest mowa ciągle o „nieszczęśliwym wypadku", jakiemu uległ prezydent, choć wiadomo jest, że Mac Kinley zmarł z ran odniesionych w zamachu dokonanym przez anarchistę. Nasza cenzura filmowa przeprowadziła więc „poprawkę historyczną"



× **KOŁO ABSOLWENTÓW MIKH W CHORZOWIE,** oddział w Sosnowcu zawiadamia, że w dniu 27 marca br. o godz. 9.30 odbędzie się w Szkole handlowej T. Płockiego, walne zebranie z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, wybór przewodniczącego, sekretarza i asesorów; sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej; wybór nowych władz stowarzyszenia; wolne wnioski.

× **ZWIĄZEK PODOFICERÓW W GRODŹCU.** Dnia 18 bm. odbyło się w lokalu własnym walne zebranie członków OZPR koła w Grodźcu przy udziale prezesa Okręgu kol. Imiołczyka Br. Po wysłuchaniu sprawozdań udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium, z podziękowaniem za ich owocną dotychczasową pracę. Dokonano wyboru nowego Zarządu Koła na czele z dotychczasowym długoletnim prezesem Koła kol. Imiołczykiem Bronisławem. Uchwalony został preliminarz budżetowy po stronie dochodów i wydatków na sumę 884.00 zł. Obrady zakończono odśpiewaniem „Pierwszej Brygady".

## Zagłębie europeizuje się

# Telefoniczne Biuro Zleceń w Zagłębiu Dąbr.

## rozszerza zakres swej działalności

Przedsiębiorstwo Polska Poczta, Telegraf i Telefon dbając o dobro swych klientów wprowadziło nowe udogodnienia dla abonentów telefonicznych sieci okręgowej Zagłębia Dąbrowskiego.

Od dnia 1 marca rb. telefoniczne biuro zleceń ..ycnowego Urzędu telefoniczno-telegraficznego w Sosnowcu (nr telefonu 07) rozszerzyło swą działalność na udzielanie abonentom różnych ważnych a interesujących ich informacyj:

Kto szuka rozrywki ten może się dowiedzieć

**jaki jest program kin zagłębiowskich, teatru miejskiego w Sosnowcu i w Katowicach, lub jaki jest aktualny program stacyj radiowych krajowych i zagranicznych.**

Zwolennik narciarstwa otrzyma

**aktualny komunikat o warunkach atmosferycznych i śniegowych w Zwardoniu, Wiśle i okolicy oraz w Zakopanem i w Tatrach, jak również i o innych terenach narciarskich w Karpatach Wschodnich i Zachodnich,**

oparty bądź to na najświeższych codziennych wiadomościach otrzymywanych drogą telegraficzną, bądź to na komunikatach Towarzystwa krzewienia narciarstwa.

Wybierający się w podróż abonent może dowiedzieć się o czasie odjazdu i przyjazdu autobusów, których rozkłady jazdy są mało rozpowszechnione. Udzielać się będzie również informacji o pociągach popularnych.

W potrzebie można otrzymać informację o adresie aptek, pełniących dyżur nocny w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie Górniczej,

**adresie i numerze telefonicznym pogotowi ratowniczych, szpitali, straży pożarnych, oraz postoju dorożek konnych i autodorożek.**

Biuro zleceń informuje o adresie i numerze telefonu władz, urzędów, instytucyj publicznych i prywatnych, oraz o numerze telefonu abonentów umieszczonych w spisie abonentów.

Wszystkie te informacje są udzielane bez uiszczania specjalnych opłat, z tym jednak, że licznik abonenta rejestruje połączenie z biurem zleceń, tj. nr 07 — jako jedną rozmowę miejscową, wobec czego w rezultacie opłata za udzielenie powyższych informacyj równa się opłacie za 1 rozmowę miejscową.

Poza tym biuro zleceń pełni swe czynności dotychczasowe objęte taryfą telefoniczną, a mianowicie: zastępuje abonenta w czasie jego nieobecności, udzielając informacji zgłaszającym się do przełączonego na biuro zleceń telefonu zleceniodawcy podczas jego nieobecności:

**zleceniodawcy nie ma w domu, gdzie go można zastać, kiedy wróci itp.,**

notuje na żądanie zleceniodawcy numer telefonu i nazwisko zgłaszającego się podczas nieobecności zleceniodawcy, przyjmuje dlań zawiadomienia w ruchu miejscowym i międzymiastowym, komunikuje wskazanym abonentom zlecone wiadomości, budzi o oznaczonej godzinie lub podaje o określonej porze dokładny czas oraz sprawdza telefonicznie czy osoba pozostawiona przez zleceniodawcę do pilnowania lokalu znajduje się w nim we wskazanych dniach i o oznaczonej porze.

Udogodnienia dla abonentów telefonów są zatem poważne, korzystają też z nich oni dość często.

Biuro zleceń posiada numer telefonu 07.

# Budowa pomnika legionów w Kielcach

### UTWORZENIE KOMITETU OBYWATELSKIEGO BUDOWY POMNIKA W SOSNOWCU

W ub. wtorek w sosnowieckim Ratuszu odbyło się organizacyjne zebranie Obywatelskiego Komitetu budowy pomnika Legionów w Kielcach. Zebranie było b. liczne. Zagaił i przewodniczył prezydent Kaczkowski, który omówił ideę projektu budowy pomnika Legionów i odrestaurowania kwatery, w której przebywał Marszałek Piłsudski w sierpniu 1914 roku. Ogólne zebranie wyłoniło komitet wykonawczy w składzie następującym:

**Prezydium komitetu:** przewodniczący prezes Sądu okr. W. Kurkowski, zastępca przewodniczącego — dyr. R. Cholewicki, członek prezydium — prezydent J. Kaczkowski, skarbnik — sędzia Szreniawski, sekretarz — ławnik Z. Szpineter.

**Sekcja finansowa:** przewodniczący — dyrektor P. Jaguczański, zastępca przewodnicz. — dyr. W. Lewandowski, członkowie: wiceprezydent H. Almstaedt, radna M. Konieczna, p. W. Kleszczyński, p. P. Kucharski, insp. S. Luchowiec, p. Kazim. Ostrowski, dyr. A. Sokolski, dyr. J. Szydłowski.

**Sekcja propagandowa:** przewodniczący — red. S. Arnold, członkowie: starosta R. Walewski, ks. kan. Jankowski, ppłk. Smelkowski, dr J. Braun, mec. M. Lipski, red. W. Fabrycy, nacz. K. Nawrocki, red. J. Oskólski, p. S. Kostka.

Po wyborze komitetu wykonawczego odbyło się posiedzenie tego komitetu pod przewodnictwem p. prezesa Kurkowskiego. Omówiona została w ogólnych zarysach akcja zbierania funduszów i propaganda. Po otrzymaniu materiałów z centralnego komitetu prezydium i poszczególne sekcje ustalą plan działania.



# Jak należy rozumieć

## określenie „faktyczny zarobek"

Ekspozytura wojewódzkiego biura Funduszu Pracy w Sosnowcu podaje do wiadomości, że zgodnie z art. 7 ustawy zabezpieczeniowej wkładki na wypadek braku pracy winny być wymierzane od faktycznych zarobków robotników. Przez faktyczny zarobek należy rozumieć pełne zarobki w gotówce i naturaliach, a zatem analogicznie — jak przy opłatach — należy obliczać wkładki od zarobków w gotówce i naturaliach łącznie.

Przy obliczaniu wkładek zabezpieczeniowych wartość świadczeń w naturze ustala się według norm stosowanych przez Ubezpieczalnię Społeczne przy obliczaniu składek ubezpieczeniowych.

Zakłady pracy, które przy ustalaniu wysokości wkładek nie brały pod uwagę świadczeń w naturze, winny to zastosować od dnia 1 stycznia 1938 roku.

## Regulacja Przemszy

### W BĘDZINIE

W związku z bliskim terminem rozpoczęcia robót przy regulacji Przemszy w Będzinie przybyła specjalna komisja, która bada stan rzek. Po zakończeniu badań oraz dochodzeń wodno - prawnych roboty regulacyjne będą rozpoczęte.

—oOo—

× **WYBORY DELEGATÓW ROBOTNICZYCH.** W nadchodzący poniedziałek dn. 28 bm. odbędą się na kopalni „Modrzejów" wybory mężów zaufania którzy wybiorą następnie delegatów robotniczych.



—oOo—

## OFIARY

Zamiast kwiatów na grób śp. Dr Mirosława Lipskiego zł 20 (dwadzieścia) ofiarują Inż. Leonostwo Rudowscy, na kolonie letnie dla biednych dzieci.

## PROGRAM RADIOWY

### CZWARTEK, 24 MARCA

6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Opera — poranek muzyczny dla liceów; 11.40 Utwory fortepianowe; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Fragmenty z ulubionych oper — płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.35 Serenady i romanse — płyty; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „Rozmowa muzyka z młodzieżą"; 16.15 Koncert solistów z Wilna; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Wiedza i książka: O Instytucie Śląskim; 17.15 Mniej znane utwory — w wykonaniu orkiestry Adama Hermana; 17.50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe; 18.15 Transmisja z Krakowa: „Wspomnienia z filmów i operetek" — wykonawcy: Janina Kellers-Krause — śpiew i Kazimierz Meyerhold — akomp. 18.45 Lekcja języka polskiego; 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska — „Obraz"; 19.40 Koncert chóru dzieci krakowskich; 20.00 Pogadanka aktualna; 20.10 Muzyka lekka i taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Ludmiły Szretterówny i Tadeusza Faliszewskiego — piosenki; W przerwie o godz. 20.45 — Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna; 21.45 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki; 22.00 Koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki. Transmisja z Konserwatorium Warszawskiego; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Orkiestra Georga Boulangera — płyty; 23.10 Skrzynka francuska.



# „Budujemy wielkość Polski

## na nas samych"

Pod takim hasłem odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, z inicjatywy i staraniem Związku legionistów polskich, Związku POW i Zespołów robotniczych „Związku Przyjaźni" wielkie zebranie na temat walki z komunizmem.

Na zebraniu tym przemawiać będą: redaktor **Ryszard Wraga** (**„Komunizm wrogiem potęgi i niepodległości Polski"**); senator **M. Wojtek-Malinowski** (**„Robotnik polski w walce z komunizmem"**) i poseł **dr Z. Madeyski** (**„Interes Państwa a robotnik i pracodawca"**).

Redaktor Ryszard Wraga — świetny mówca — zwalczany jest przez komunistów nawet wówczas, gdy przez radio przemawia. Wówczas bowiem nadawcze stacje sowieckie dostrajają swe fale do fal polskiej i starają się uniemożliwić audycję. Red. R. Wraga jest doskonałym znawcą stosunków panujących w Sowietach, to też jego prelekcja zapowiada się niezwykle interesująco.

Drugi mówca — senator Wojtek Malinowski — stary działacz niepodległościowy, który znaczną część życia strawił na wspólnej pracy z robotnikiem polskim — niewątpliwie do słuchaczom wiele cennego materiału do rozważań.

Wreszcie trzeci mówca — poseł Madeyski, dobrze znany społeczeństwu zagłębiowskiemu, nie wymaga chyba dodatkowych wyjaśnień. Jest znakomitym, porywającym mówcą.

Wspomniane zebranie pod hasłem „Budujemy wielkość Polski na nas samych", odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 11 rano w sali kina „Zagłębie" w Sosnowcu.

# Dalszy ciąg oszukańczej afery

## Policjant ofiarą bandy oszustów

Jak już donosiliśmy, w Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się wczoraj proces szajki oszustów, zdemaskowanych w ub. roku w Zagłębiu.

**Przed sądem stanęło 9 oskarżonych: b. posterunkowy policji w Olkuszu Władysław Kałuża, funkcjonariusz państwowy z Sosnowca Stanisław Śliwa oraz 7 paserów z Sosnowca i Czeladzi.**

**Jak wiadomo, Kałuża i Śliwa brali od różnych firm rozmaite rzeczy na raty i weksle, wpłacając na poczet należności znikome sumy.** Uzyskane w ten sposób przedmioty sprzedawali za **pośrednictwem pozostałych** oskarżonych osobom trzecim po minimalnej cenie.

Wczoraj sąd pod odebraniu personalii od oskarżonych rozpoczął przesłuchiwanie głównego oskarżonego Kałuży, który przyznał się do zarzucanego mu przestępstwa.

Kałuża pełniąc służbę policjanta cieszył się w Olkuszu jak najlepszą opinią u władz przełożonych.

**Na złą drogę** — według jego zeznania — sprowadził go Śliwa i pozostali oskarżeni.

Rozprawie, która potrwa kilka dni, przewodniczy sędzia S. O. Michalski, oskarża prok. Dryjski.

**CZUWAJ** TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI ROK IV--NR. 153

I. BARTOSZ, Niwka.

# „LATOROŚLE”

## (Ideowy artykuł w tonie frywolnym). Coś dla Was zuchmistrze!

Wszystko się zaczęło od tego: złe, czy dobre losy, nie wiem, zagnały mnie na „Marny widok” ,czyli do harcowni 58 ZDH. (moja rodzinna drużynka). A że to wtedy siąpił zimny, listopadowy deszcz i ciemności były egipskie, nie miałem więc nic do stracenia. Wchodzę. Zamieniam z nimi umówione hasło. Było paru **„biszkoptów“**, zawzięcie trzaskających w ping - ponga. W piecu ciemno, w izbie zimno, jak w **„psiarni“**. Marny widok w całym tego słowa znaczeniu. Na jodnej ze ścian „wisi“ kilka kartek, wycinków z pism. Nazywa się to „w naszym“ języku **„gazetką ścienną“**. Zwisa z niej jakaś lata papieru, zdaje się że to jest spis „natropowego“ biura wydawniczego, Kicz, o pomstę do nieba wołający.

Druga izba, będąca koncelarią, zaprasza mnie swymi na oścież otwartymi drzwiami. Aas, drużynowy jest, kilku zastępowych... — cała **„paczuszka“**. Gadu, gadu, wzrok mój przyciąga rozwarta szafa, (zrobiona nie wiadomo kiedy, ze starego kredensu) z książkami.

Wyciągam spragnione dłonie do „strawy duchowej“. Kilka zeszytów jakiegoś tandetnego romansu z kiosku, podręcznik OPL, gaz, w broszurze **„wykres produkcji cukru, w ostatnich latach“**, coś Wiktora Hugo, jakieś humoreski. Nic ciekawego. Jakiś stary, Mariański z wydartymi karty, kalendarz z przed laty.

Uwagę moją przykuła mocno sfatygowana, w niebieskim płótnie książka. Patrzę: tytułu nie ma. Wandale — pomyślałem bez oburzenia. Nowele podróżnicze, coś z bieguna, Eskimosi, dalej obrazki z Chin. Ale na końcu: — **„Latorośle“**, W. Sieroszewskiego.

Kiedyś, miałem wtedy lat jedenaście, będąc jeszcze zuchem, czytałem tą nowelę, pożyczoną gdzieś u kolegów. To było wtedy między nami „modne“ i miało szalony popyt. Ale wtedy byłem jedenastoletnim wilczakiem, co nie przeszkadzoło mi uważać się za zupełnie dorosłego 100 proc. mężczyznę i śledziłem akcję noweli innymi oczyma, oczyma entuzjasty, poszukiwacza przygód, co w tym wieku obsorbuje dziecięce umysły. Wziąłem książkę i bez słowa wyszedłem z „apartamentów“ 58-ej.

— — — — — — —

Nowelę przeczytałem jednym tchem. Ach! Synowie marnotrawni! — pomyślałem z złośliwą satysfakcją (?) pod adresem drużynowych. **„Cudze chwalicie, swego nie znacie!..“**

Jak świetnie autor przeprowadził tu badania nad psychiką obu chłopców, będących uosobieniem zainteresowań chłopców w wieku zuchowym, całej kuli ziemskiej.

Czym są w porównaniu do tego prostego, świetnie podpatrzonego i wynikającego z ogromnej znajomości psychiki dziecka, utworu, mądre, najeżone obliczeniami, schematami i trudnymi do wypowiedzenia wyrazami studia psychologiczne jakiegoś Boley'a, czy Dąbrowskiego...

Dwaj synowie dziedzica Dolskiego, starszy Piotruś i Mieczysław młodszy, ze swymi wybrykami, które w pojęciu ojca, były przestępstwem. Ojciec był złym psychologiem, bo nie pojmował, że awanturnicze eskapady chłopców, są pięknymi symptomatami rozwoju fizjologicznego i umysłowego. Szkoda, że wtedy nie było gromad zuchowych. Och, ci dwaj byliby świetnymi zuchami, oczywiście u świetnego wodza; Wtedy legalnie „broiliby“ i nie musieliby za karę klęczeć w pokoju, lub kuć znienawidzone; **„...der Schnee ist weiss.. die Tinte ist schwarz...**, którym prześladował ich dziecięce umysły **„Herr Niedeman“**.

Chłopcy nie dopuszczani przez starszych do głosu i uważani za **„dzieci“**, rośli i bawili się jak sami umieli. Tematem zabaw były przeczytane o awanturniczych przygodach książki a miejscem zabaw był strych w ich domu. — Chłopcy więcej pojmowali znaczenie ciekawych rycin „z Adamem, Ewą, Abrahamem..“ i prawie nabożnie grzebali w starym lamusie przeszłości.

Mieczyś młodszy nie rozumiał uroku tych wypraw i wolał zawsze kręcić się koło pudełez z suszonymi owocami. Ale zwykle ich tajemnicze wyprawy przerywała francuzka, — madame Vauban ze skarżącą na chłopców ich siostrą Helką. Pan Dolski srożył się wtedy, zamykał Piotrusia w pokoju, jako **„herszta“**, w pokoju, gdzie ten uczył się **„niemca“**, A matka zaczynała Mieczysiowi nudne gadanie, z którego niezmiennie wypływało, że „trzeba słuchać“.

Piotruś, od którego wszyscy się odwracają, nawet ojciec i matka, zacina się w sobie. — Młoda duszyczka chłopca, łaknąca pociechy i pieszczoty, skowyczy i równocześnie buntuje się Dopiero matka wydobywa z chłopca pocałunkiem wszystko, co go boli. „Życie robi się potroszku“, ale Piotruś chce od razu. — „..a jeżeli.. jak książę Józef Poniatowski — utonął w Elstrze, jak Mucjusz Scewola, jak Regulus...“ chce być bohaterem..

To znów Piotruś, chcąc nastraszyć Mieczysia, w zaroślach zobaczył widok, który mu **„zmroził krew w żyłach“**

Kępkę trawy, zupełnie podobną do wysepki, otaczało... morze cegieł, na cegłach stało papierowe czółenko, w czółenku siedziały duże lalki. Mieczyś kręcił się przy tym wszystkim, poprawiał szczegóły, popychał czółenko i śpiewał (oto prawdziwa fantazja dziecka zdrowego; cegły jako morze, kępka trawy, jako wysepka):

Rokito, co ci to  
Czy ci oczko podbito?  
Rokicina krowy doi,  
A Rokita nad nią stoi...  
Rokito, co ci to  
Co ci oczko podbito?!..

— — — — — — —

To znów Piotruś kręci się na gumnie, przy zwózce zboża. Łatwo tu można być przejechanym wnioskuje Piotruś, siedzący na szczycie snopów pod samym dachem stodoły: Ogromna była z tego awantura, bo ojciec zły był strasznie. Ale chłopak znów zaciął się. Wyspa... śliczna, zielona wyspa, ze wszystkich stron oblana wodą .. i później **„zwiał“** do **„schronienia“**. Schronienie znajdowało się za stawem w krzakach bzu, gęsto oplecionych powojem i chmielem. Tu zapach był inny niż wszędzie. Stała tu niegdyś altanka, po której pozostał pleśnią okryty słupek kamienny, i płyta marmurowa. Ile to ciekawych i wzruszających rzeczy mogłyby one opowiedzieć, gdyby mówić umiały! W pojęciu obu braci były to resztki dawnego zamku, które starość pokryła grubą warstwą brzydkich liszajów, a słoty poobiadały kanty, powygryzały głębokie szramy i dzioby w polerowanych bokach. — Bystre oczy chłopców odnalazły wśród tych zmarszczek niewyraźny napis: Rózia i Marek.

— Gdyby to był Konrad, to by mógł być Wallenrod — ale tak... znam tylko jednego porządnego Marka... Sobieskiego, lecz mu pod Batowem ucięli głowę, więc był kawalerem.. snuł przypuszczenia Piotruś.

— Czy przypuszczasz, że oni się kochali? — spytał Mieczyś. Napewno Wtedy się wycina imiona. Oni mieli romans... — Romans, to jest bardzo trudno! — wzdychał Mieczyś.

— Co ty wiesz! Zupełnie łatwo!.. Bierze się i całuje w usta! Ale to takie sobie nieprzyjemne głupstwo!...

Mieczyś był doświadczony w tym przedmiocie ,kiwał głową, na zgodę.

Piotruś, ze schronienia wydostał łuk i strzały. Do tygrysa najlepiej celować w oko, ale tygrys nic nie znaczy w porównaniu z wężem boa. Żeby on tu był panem, to zaraz by wyrzucił Herr Niedemana i nieznośną Vaubankę. Niedeman prosiłby go za francuzkę. Ale on byłby niewzruszonym Najgorsze były tłumaczenia z niemieckiego.

„..Bawół je codzień trawę i kwiaty.. Pies zjada mięso... Krawiec który mieszka na przeciwko, nie będzie jadł dziś wcale.. Lew może zjeść bawoła, psa, mięso i krawca...

— A dlaczego krawiec nie może zabić przedtem lwa?.. Wszystko to takie nudne — Herr...

Piotruś był chłopcem z temperamentem, był chłopcem kompletnie zdrowym fizycznie, bo czy kalekę, czy skarlałego gruźlika będą interesować takie rzeczy?

„..Krawiec nie zjadł mięsa bawołu, dlatego, że je psu oddał... Bawół byłby zjedzony przez lwa, gdyby go nie zabił krawiec..“ — Kto Herr? Ja sądzę, że krawiec nigdy nie zabije lwa. Dlatego trzeba dobrze strzelać, być podróżnikiem...

Herr, w pojęciu chłopca, zielonego pojęcia nie miał o lwie, podróżach... Strasznie to było nudne.

Nareszcie raz. Stało się to tak szybko, że nawet chłopcy nie mieli czasu zastanowić się. W przeciągu nie więcej niż kwadransa, zdobyli zapałki, zabrali **„suchary“**, ojcu ściągnęli mały kompas, a ze „schronienia“ wydostali łuk, nóż i siekierę-tomahawek. Z łódką było więcej kłopotu. Nareszcie. Kołysząc się lekko, wypłynęli z zielonej pieczary na słońce. Byli w drodze na wyspę bezludną. Wyspą była duża mielizna na rzece, porośnięta gęstym lasem, wyczarowana w najtajniejszych snach, w zakątkach serc ich rozżytych.

Po długiej jeździe **„statkiem“**, podczas której mieli wyobrażenie, że są jakimiś podróżnikami, Kolumbami, chłopcy dotarli do brzegu, „wyspy bezludnej“, gdzie napotkali w leśnej głuszy Walka, złodzieja pobytowego, notorycznego włóczęgę żyjącego z tego, co ukradł dziedzicowi w polu, czy w obejściu. Chłopcy wdają się w pogawędkę, w czasie której mówią o swoim pochodzeniu. — Srogi pan, ciężki pan, ale pani dobra.

— Mama... taka dobra, jak miód! — wmieszał się Mieczyś. Potem Walek tyka mamę na co Piotruś strzela z łuku do Walka. Walek chwyta obu chłopców, związuje ich i zostawia. Piotruś oddychał ciężko, leżąc na boku, z zamkniętymi oczyma. Nie mógł znieść takiej hańby. Walek przychodzi po raz drugi i rozwiązuje obu malców. Ogarniają go wspomnienia młodości. Chce od chłopców łódkę — popłynie za wodą, robotę gdzie dostanie... — stanie się innym.. — Do Ameryki popłyniesz — pyta domyślny Mieczyś.

Walka złapano i dzieci znaleziono. Ojciec był bardzo dobry, a Herr Niedeman także.

———

Nowela pisana z ogromną znajomością psychiki dziecka. Kto rozumie dziecko, w wieku zuchowym, kto zna jego zainteresowania, ten z tej noweli wyciągnie moc wniosków, do gruntownego poznania dziecka.

**„Gdyby rybak chciał łowić ryby na smakołyki ludzkie, to by nigdy nic nie złapał“**, — jak powiedział któryś z wychowawców. To dać trzeba dziecku, co jemu się podoba, co ono lubi...

Wodzowie zuchowi! Zuchmistrze! Wychowawcy! Przeczytajcie „Latorośle“ Wacława Sieroszewskiego!

## Harcerska przyjaźń

poświęcam d-howi K. K.

**Marzyłem o niej dawno, snułem w wyobraźni**  
**Sen, który rył w mej duszy niezatarte ślady,**  
**Świat zdawał mi się wtedy zmęczony i blady,**  
**Pragnąłem sercem całym pić nektar przyjaźni**

**A serce silniej drgało i coraz wyraźniej,**  
**Jak drży zbłąkane dziecko szukające rady,**  
**Jak maleńki wróbelek zabłąkany w sady.**  
**Tak ja szukałem wszędzie prawdziwej przyjaźni.**

**I gdy zdawało mi się, że jestem szczęśliwy,**  
**Prysnął przyjaźni urok słabej, nieprawdziwej**  
**I znów spętany byłem zwątpienia marazmem.**

**Aż przyszedł dzień szczęśliwy, jasny, chociaż szary,**  
**Gdy w głębi serca wielką moc poczułem wiary**  
**I dziś dumając w mroku wciąż szepczę:**  
**Znalazłem...**

L. ŻYŁKA  
harc. grupa literacka 20 ZDH.  
„Hej - Ziup“.

## Walny Zjazd Okręgu Z. H. P. w Kielcach

W dniu 27 bm. w gmachu Urzędu wojewódzkiego w Kielcach odbędzie się walny zjazd Okręgu ZHP. w którym wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, delegaci Kół Przyjaciół Harcerstwa z terenu Okręgu, instruktorki i instruktorzy ZHP oraz zaproszeni goście.

**Na program Zjazdu złożą się:** o godz. 9 — nabożeństwo w kościele katedralnym; godz. 9.45 — defilada hufca harcerek i harcerzy; godz. 10.30 — otwarcie Zjazdu w gmachu Urzędu wojewódzkiego; wybór prezydium, przemówienie powitalne, sprawozdanie zarządu Okręgu; godz. 14—15 — przerwa; godz. 15 — obrady w komisjach; godz. 16 — posiedzenie plenarne i sprawozdanie przewodniczących komisyj, wybory do zarządu Okręgu, wybór komisji rewizyjnej i sądu harcerskiego; — wnioski — zakończenie Zjazdu.

## Pierwsza wiosenna odprawa drużynowych:

## Dąbrowy Górn. — Zagórza — Ząbkowic — Gołonoga

Za tę pracę ofiarną, po brzegi,  
Ty na zawsze serca nasze masz!  
Boś ukochał harcerskie szeregi —  
Mrówkojadzie, miły wodzu nasz.

( Z pieśni hufca dąbrowskiego)

Tym razem przyjmowała drużynowych 39 zagłębiowska . W nowej harcerni gołonoskiej drużyny stanęło do odprawy 14 drużynowych i przedstawicieli różnych działów pracy harcerskiej w hufcu. Następuje serdeczne powitanie przybyłych przez gospodarzy izby, po czym zabiera głos harcmistrz Stefan Piotrowski, wzywając zebranych do uczczenia **odeszłego na wieczną wartę śp. kpt. Włodarczyka jednego z twórców skautingu dąbrowskiego i zasłużonego dowódcy.**

Przez uchylone okno płynie na skrzydłach wiosennego wichru modlitwa do Najwyższego: **„Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie..“**

Po małej przerwie, wódz hufca podkreśla piękną tradycję terenu: tu bowiem lat temu trzydzieści zbierali się konspiracyjnie u śp. dra S. Uniejewskiego (mieszkanie p. W. Uniejewskich) organizatorzy ruchu skautowego, zarzewiacy i członkowie Pet-u aby ulepszać, udoskonalać program w marszu ku wolnej Polsce. Następują sprawozdania z pracy, które zdają według kolejności: zawiązek przy gimnazjum Kupieckim w Dąbrowie (brak własnej izby), 20 ZDH, 60 ZDH, 40 ZDH, **81 ZDH, 85 ZDH, 48 ZDH, 75ZDH, 39ZDH.**

Jeśli chodzi o szkolenie wychowawczo - harcerskie to większość drużyn przerabia materiał na stopień wywiadowcy. Ze sportów specjalnym uznaniem cieszą się narciarstwo i ping - pong. Podczas ogólnopolskich harcerskich zawodów w Zwardoniu zespół 20 ZDH, w biegu zespołowym zajął 5 miejsce, a zespół 81 ZDH w biegu patrolowym — 9 miejsce.

Tak pierwszą, jak i drugą notę należy uważać za duży sukces ze względu na to, że żadnej z drużyn nizinnych miejsc czołowych nie udało się zająć.

Z innych spraw należy zanotować zamiar zorganizowania przy hufcu drużyny kolarskiej. W końcowych sprawozdaniach drużynowi referowali swe przygotowania do obozów i kolonij letnich. Z osobym uznaniem trzeba odnieść się do prac sekretariatu hufca, który poza pracą bieżącą wprowadza do roboty harcerskiej pożądane inowacje, z których ostatnim był pomysł formularza dla drużynowych zdających drużyny swym następcom.

Po wyczerpaniu programu uczestnicy Rady przeszli do dużej sali harcerni, gdzie odbyło się skromne harcerskie przyjęcie.

Odprawę zaszczycili swą obecnością przedstawiciele zarządu miejscowego KPH, pp.: dyr. M. Zwolińska, i inż. T. Dobrzański — opiekun 39 ZDH.

Działo się w dniu 18.3. 38 r. w godz. 16—21.

St. Grz.

## Kronika harcerska

**KURSY SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWE PW MOTOROWEGO.** Kursy mają na celu wyszkolenie motorowe dla przygotowania przedpoborowych i nadkontyngentowych do służby wojskowej w zmotoryzowanych rodzajach broni, w szczególności w broniach pancernych. Szczegółowych informacyj udziela pisemnie: Kierownictwo kursów, Warszawa — Pierackiego 14.

**BACZNOŚĆ, ŻEGLARZE!** Absolwenci wszystkich kursów żeglarskich, posiadający stopnie żeglarskie począwszy od „wioślarza“ wzwyż obowiązani są natychmiast zarejestrować się w „Kręgu Żeglarskim“ Chorągwi do dnia 1 kwietnia 1938 r.

# KRONIKA ZAWIERCIA

## „Dni kolonialne“
### W ZAWIERCIU

Z inicjatywy obwodu powiatowego LM i K. w Zawierciu, w ub. wtorek w sali Rady miejskiej w Zawierciu odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu „Dni kolonialnych“. Z przykrością stwierdzić należy, że przybyło b. mało osób, a nawet nie był w pełnym składzie zarząd LMK.

Zebranie zagaił prezes obwodu p. komisarz Jan Łaski, omawiając ramowy program obchodu „Dni kolonialnych“. Po krótkiej dyskusji wyłonione zostały sekcje: organizacyjno - propagandowa: zarząd LMK i pp. Szczepan Grzybczyk, Czapliński, Teofil Świderski i Jan Kania; sekcja finansowo - gospodarcza pp. Marian Sowiński, Fr. Łasoń i Szylaki; sekcja młodzieżowa pp. dyr. H. Jakliczowa, Zofia Brodzianka, Ślosarek i J. Janus; sekcja pochodowa pp. E. Wochtman, W. Szymański i Gubała.

Szczegółowy program obchodu uroczystości „Dni kolonialnych“ zostanie opracowany jutro na posiedzeniu zarządu LMK i wybranych sekcji. „Dni kolonialne“ rozpoczną się 7 kwietnia i trwać będą do 13 włącznie.

Manifestacja na rzecz kolonii dla Polski zorganizowana będzie dn. 10 kwietnia b.r.

× **PRYSZCZYCA W POW. ZAWIERCIAŃSKIM.** Jak się dowiadujemy w bardzo licznych wypadkach na terenie powiatu Zawierciańskiego zanotowano u zwierząt domowych chorobę pryszczycę, która ukazała się w Żelisławicach, Rudniku Wielkim i Wojsławicach. Miejscowe władze przychodzą z pomocą. Wiadomość o ukazaniu się pryszczycy wywołała wielkie poruszenie.

× **TEATR KATOWICKI W ZAWIERCIU.** Staraniem Związku powstańców śląskich grupy pow. Zawierciańskiego, w dniu 2 kwietnia br. o godz. 19 w sali Domu ludowego TAZ w Zawierciu poraz pierwszy wystąpi słynny zespół artystyczny Tow. teatralnego na Śląsku „Ogólanka“ z piękną sztuką p. S. „Zalotna młynarka“. Osiągnięty zysk przeznacza się na cele kolonii letnich dla młodzieży szkolnej m. Zawiercia.



# SPORT

**PILSKA BIJE ESTONIĘ 12:4**

We wtorek późnym wieczorem odbył się w Tallinie międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Estonia. Wysokie zwycięstwo w stosunku 12:4 odnieśli Polacy. Wyniki techniczne są następujące: Sobkowiak pokonał Torpels, Koziołek — Griidina, Czortek wygrał z Seeperem, Kajnar przegrał z Kanepi, Wasiak znokautował w II rundzie Stepulowa, Pisarski pobił na punkty Reinkego, Doroba przegrał z Raadikiem, a Pilat wygrał przez techn. k. o. z Kolu.

**POLONIA — REPREZENTACJA POLSKI 7:1 (4:1)**

Reprezentacja piłkarska Polski rozegrała na obozie mecz treningowy z warszawską Polonią. Drużyna reprezentacyjna wypadła słabo i w konsekwencji przegrała mecz 1:7 (1:4).

**JĘDRZEJOWSKA POTRÓJNĄ MISTRZYNIĄ**

Międzynarodowy turniej tenisowy w Cannes zakończył się nowym triumfem Jadwigi Jędrzejowskiej, która, podobnie, jak i w poprzednim turnieju zdobyła aż trzy tytułu mistrzowskie. W grze pojedyńczej pań Polka pokonała Angielkę Weivers 6:2, 5:7, 6:4. W grze podwójnej pań wraz z Angielką Thomas pokonała w finale parę Weivers—Roy 6:4, 6:4. W grze mieszanej wraz z Francuzem Brugnon odniosła zwycięstwo w finale nad parą Thomas—Hebda 6:4, 1:6, 6:2.

**WYCIECZKA NA MECZ DO CZĘSTOCHOWY**

Na dzień 3 kwietnia wyznaczony jest mecz Sarmacja — Skra w Częstochowie. Ponieważ w ubiegłym roku na podobne zawody wyjechało pociągiem popularnym z terenu Zagłębia kilkuset wycieczkowiczów i „kibiców“, zarząd T-wa sport. Sarmacja postanowił i w tym roku zorganizować podobny pociąg. Cena przejazdu w obydwie strony nie przekroczy zł 2.80. Odjazd nastąpi z Będzina w godzinach rannych — powrót tego samego dnia wieczorem. Ścisły czas podany będzie oddzielnie. Zaznaczyć należy, że w ubiegłym roku już na kilka dni przed odjazdem wszystkie miejsca zostały wyprzedane, to też mający zamiar jechać powinni jak najwcześniej zaopatrzyć się w bilety. Sprzedażą biletów zajmuje się „Orbis“ w Będzinie.

**ZEBRANIE CZŁONKÓW „PLACÓWKI“**

Dnia 27 bm. w lokalu Zw. Strzeleckiego na Piaskach o godz. 9 odbędzie się walne zebranie KS „Placówka“. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

# Kupcy polscy w Będzinie
## będą mieli własny sztandar

W ub. niedzielę odbyło się walne doroczne zebranie Stow. kupców polskich oddziału w Będzinie.

Zebranie zagaił prezes p. Z. Salski, na przewodniczącego zaś poproszono p. I. **Wolińskiego,** na sekretarza zaś p. H. **Wolińskiego.**

Na wstępie zabrał głos prezes oddziału Zw. Polskiego w Będzinie **p. Chropacz, apelując do zebranych, aby zapisali się na członków Zw. Polskiego.** Zebrani wyrazili jednogłośnie zgodę i zobowiązali się płacić składki miesięczne **po 20 gr. Zebrani kupcy postanowili** również udzielić poparcia oddziałowi hurtowni chrześcijańskiego Tow., który będzie otwarty z dniem 1 kwietnia br. przy ul. Gzichowskiej w domu p. Twardowskiego.

Po uchwaleniu budżetu, zamykającego się po stronie wydatków i dochodów sumą 1360 zł (w tym 200 zł na propagandę kupiectwa polskiego) **udzielono zarządowi absolutorium.**

Na wniosek przewodniczącego p. Wolińskiego **pozostawiono dotychczasowy zarząd przez aklamację.**

Do komisji rewizyjnej przez aklamację weszli pp.: Wł. Bogdaszewski, P. Wspaniały i Zmysłowski; jako zastępcy pp.: Kubicki i Cieplak.

Na wniosek p. Nowackiego i Bartnika zebrani postanowili **zakupić sztandar Stowarzyszenia kupców polskich w Będzinie** i w tym celu wybrano **Komitet sztandarowy** w osobach pp.: Seweryn, Kaczmarczykówna, Nowacki, Bartnik, Kasprzykowa M., Bogdaszewska i Wspaniały. Jednocześnie otworzono listę sztandarową na którą zadeklarowali zebrani zł 166, z czego gotówką wpłacono zł 78.

# Krajowy rynek motoryzacyjny
## na Targach Katowickich

Na śląsku motocykle krajowej marki, dla ochrony której wprowadzono podwyżkę ceł, mało są znane. Stwarza to zatem nadzwyczajną sposobność wprowadzenia się na teren przez **Targi Katowickie**, które obok powyższych działów dopuściły konkurencję w zakresie samochodów, oraz akcesorii i przemysłu pomocniczego. Konkurencja będzie tym silniejsza, jeżeli uprzywilejowane krajowe marki samochodowe, motocyklowe, rowerowe i pokrewne w Polsce, uznając wielkie znaczenie Śląska jako konsumenta zmierzą się z szeregiem podobnych firm zagranicznych.

Zgłoszenia na Targi Katowickie przyjmuje: Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej, które w roku bieżącym mając na uwadze naglącą akcję motoryzacyjną w zakresie rozbudowywania krajowego rynku wewnętrznego stara się urządzać na Targach Katowickich powyższy dział w większych rozmiarach niż corocznie i nie bacząc na utrudnienia zachęca wszystkich poważnych polskich wytwórców motoryzacyjnych do jak najliczniejszej obsady tego działu na Targach, na znakomitym dla niego handlowym terenie wśród asfaltowych autostrad i najlepszych w kraju dróg.

# Krwawy finał małżeńskiego trójkąta
## Przyjaciel domu usiłował zabić kochankę

W ub. roku w Grabocinie (pow. Będziński) rozegrał się krwawy dramat małżeński. W Grabocinie wraz z kilkuletnim synem zamieszkiwali małżonkowie Staszkiewiczowie, u których częstym gościem był ich znajomy Stanisław Pytowski. Między Staszkiewiczową a Pytowskim doszło do bliższych stosunków. Po pewnym czasie, aby mieć możność częstszego widywania Staszkiewiczowej, Pytowski kupił jej synowi harmonię, na której uczył go grać.

Idylla kochanków została przerwana wyjazdem Pytowskiego na roboty do Francji.

Po powrocie Pytowski złożył Staszkiewiczom wizytę i nie zastawszy męża wszczął rozmowę ze Staszkiewiczową.

Rozmowa zrazu spokojna przybrała burzliwy charakter. W pewnej chwili Pytowski dobył z kieszeni rewolwer i

**strzelił w kierunku Staszkiewiczowej, raniąc ją w ucho.**

Na widok padającej kochanki Pytowski usiłował popełnić samobójstwo, strzelając sobie w skroń. Kula wybiła mu oko. Rannych przewieziono do szpitala.

Finał tej tragedii miłosnej rozegrał się wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Część rozprawy odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Pytowskiego

**na 5 lat więzienia i nakazał aresztowanie go na sali.**

# Codziennie beczka świeżej wody wiedeńskiej dla kancl. Hitlera
## „Nieoficjalne“ szczegóły wizyty wiedeńskiej d. Rzeszy

Podczas ostatniego pobytu w Wiedniu, kanclerz Hitler mieszkał, jak wiadomo, w hotelu „Imperial“, mimo propozycji zajęcia apartamentów w pałacu kanclerskim lub w Schoenbrunie.

Hitler jednak odmówił.

Każdorazowo w Wiedniu zatrzymywał się w hotelu „Imperial“. I tym razem nie chciał zmienić swoich przyzwyczajeń.

O trybie życia, jaki kanclerz Hitler wiódł w hotelu „Imperial“, opowiada na łamach „Paris Soir“ korespondent francuski Yves Franck.

Podczas ostatniego pobytu w Wiedniu, Hitler udał się na spoczynek o 3 rano, a o 6 był już na nogach. Obiad i kolację zjadł podobno w towarzystwie namiestnika Austrii dr Seyss-Inquarta oraz kilku członków nowego rządu.

Menu obiadowe składało się z zupy jarzynowej, kartofli, szpinaku, orzechów, migdałów i czekolady.

**Jedynym napojem była woda, którą kanclerz uważał za „najzdrowszy trunek“.**

Wiedeń, dumny, że kanclerzowi tak smakowała jego woda,

**postanowił codziennie dostarczać samolotem do Berlina lub Berchtesgaden beczułkę „najlepszej wody na świecie“.**

W hotelu „Imperial“ Hitler był obsługiwany przez swoją własną służbę. Kelnerzy hotelowi ustawiali posiłki na małym wózku, który popychał jeden z osobistych służących kanclerza, aż do jego apartamentów.

Ponieważ wiadome było, że kanclerz bardzo lubi kwiaty, przywożono codziennie z Schoenbrunu najpiękniejsze rośliny i dekorowano nimi hall „Imperialu“ oraz prywatne apartamenty Hitlera. Wśród wspaniałych roślin z Schoenbrunu, nie brakowało naturalnie licznych wiązanek, ofiarowywanych mu przez rozentuzjazmowanych Wiedeńczyków.

Do późnej nocy Hitler przyjmował w prywatnych apartamentach liczne odwiedziny. M. in. przyjął swą siostrę.

Rodzeństwo prowadziło długą rozmowę, po czym panna Hitler wyjechała do Berlina, gdzie prawdopodobnie zajmie się prowadzeniem gospodarstwa brata.

Wyjeżdżając, Hitler zapłacił rachunek, jak każdy inny podróżny i osobiście ofiarował hojne napiwki służbie, podając każdemu rękę.

Ale przed udaniem się na lotnisko w Aspern gdzie oczekiwał go samolot, który miał odwieźć go do Monachium,

**pojechał samotnie na cmentarz z niewielką wiązanką róż.**

Czyj jednak grób miały ozdobić kwiaty — nie wiadomo.

— Kto wie — zapytuje korespondent „Paris Soir“ — czy ta mogiła nie kryje w sobie tajemnicy życia kanclerza Trzeciej Rzeszy? Miłość artysty? Miłość z czasów, gdy obecny kanclerz był skromnym studentem w szkole sztuk pięknych w Wiedniu?

Kto wie?...

# KRONIKA OLKUSZA

## Rezolucja
### ZA LOTEM DO STRATOSFERY W OJCOWIE

Wobec pojawiających się wiadomości w prasie o zrezygnowaniu z lotu do stratosfery w Ojcowie i przeniesieniu startu do Zakopanego, na walnym zgromadzeniu delegatów kół LOPP obwodu olkuskiego w Olkuszu, zarząd obwodu wraz z delegatami postanowił zwrócić się do głównego zarządu LOPP w Warszawie z prośbą, aby w myśl ustalonego już projektu, lot odbył się w dolinie ojcowskiej, która jakoby w zupełności nadaje się do lotu stratosferycznego.

Opinia fachowców jest inna. Dolina ojcowska jest za wąska na miejsce startu dla balonu stratosferycznego.

## Niezwykła przyczyna
### POŻARU

W Łazach, gm. Sułoszowa (Olkuskie) wynikł onegdaj pożar, który strawił dom drewniany Andrzeja Piaśnika.

Szczegółowe badania przyczyny pożaru przez policję sułoszowską, doprowadziły do sensacyjnego wyniku. Ustalono, że pożar wybuchł... od szkła, rzuconego na strzechę przypadkowo przez bawiące się dzieci kilka dni temu. Szkło oparło się o wgłębienie i skoncentrowało na sobie silne już obecnie promienie słoneczne. Świadkowie stwierdzili, że ogień ukazał się po raz pierwszy w tym właśnie miejscu.

## Komu zależy
### NA SIANIU NIEPOKOJU?

Donoszą nam, że w gminie Dłużec, w pobliżu Wolbromia, jakiś osobnik rozsiewał kłamliwe wieści wśród gospodarzy, jakoby w związku z naprężeniem stosunków z Litwą i w przewidywaniu wojny, rząd Polski polecił wstrzymać wszelkie wypłaty pieniężne na książeczki PKO.

Na szczęście ludność nie dała wiary tym złośliwym plotkom. Kilku zgłaszającym się do urzędu pocztowego w Wolbromiu wyjaśniono, że tego rodzaju wiadomości pozbawione są podstaw.

× **POŻAR W MAJĄTKU PORĘBA DZIERŻNA.** Onegdaj — w zabudowaniach majątku Poręba Dzierżna koło Wolbromia, wybuchł pożar, który strawił wierzch domu, kryty gontem. Oprócz tego spaleniu uległa bielizna na strychu, oraz kilka schowanych tam futer. Ogólne straty wynoszą około 5 tys. zł. Pożar powstał z powodu złej konstrukcji komina.

## Ponad 7 miliardów papierosów
### WYPALILIŚMY W ROKU UBIEGŁYM

Jak wynika z ostatnich danych, w roku ubiegłym wypaliliśmy ogółem 7.302 miln. sztuk papierosów, podczas gdy w r. 1936 zbyt papierosów na terenie całego kraju wyrażał się cyfrą 6.219 miln. sztuk.

Wzrost konsumcji papierosów zaobserwowano na terenie wszystkich województw. W województwach centralnych zbyt papierosów w r. 1937 wyniósł 3.187 miln. sztuk wobec 2.615 miln. w roku poprzednim, w województwach wschodnich 487 miln. sztuk wobec 379 miln. szt., w województwach zachodnich 1.940 miln. wobec 1.805 miln., wreszcie na terenie województw południowych zbyt papierosów w roku ubiegłym osiągnął 1.688 miln. sztuk wobec 1.420 miln. sztuk w roku 1936.

# Tresowane pszczoły przenoszą
## meldunki z placu boju

Człowiek oswoił liczne zastępy czworonogów: służy mu koń, pies i kot, owca, świnia, koza i tyle innych. Również i pośród ptaków ludzie znaleźli sobie cały szereg wiernych sług: gęsi, kury, indyki, bażanty i perliczki... Ba, sokół pomaga mu w polowaniu, a łabędź służy za dekorację stylowych ogrodów.

Tylko pośród owadów człowiek nie potrafił sobie dotąd znaleźć sprzymierzeńców. Wprawdzie pszczoła zbiera dlań wonny miód, a pracowity jedwabnik snuje włókienka na najpiękniejsze tkaniny — ale są to raczej wyjątki.

Obecnie Japończycy starają się przyuczyć pszczoły do nowych obowiązków, jakie im wyznaczyli, a mianowicie do przenoszenia wieści z placu boju. Specjalnie zajął się tą sprawą uczony japoński dr Mihon Mitsu.

Z Ameryki sprowadzono pewien gatunek pszczół, które odznaczają się jakoby specjalną inteligencją i dr Mitsu przystąpił do „tresowania ich", aby przenosiły wiadomości z pola bitwy do głównej kwatery. Dr Mitsu opracował wzór mikroskopijnej „uprzęży". Jest to rodzaj pasa z kieszonką. Pas przylega ściśle do ciała pszczoły, ale sporządzony jest tak, by nie krępował ruchów skrzydeł. Do kieszonki wkłada się paromilimetrowy kawałek najcieńszej ryżowej bibułki, na której przy pomocy lupy narysowano szereg znaków.



W związku ze zbliżającym się terminem kanonizacji misjonarza polskiego bł. Andrzeja Boboli, reprodukujemy zdjęcie przedstawiające obraz Matki Boskiej w klasztorze Pińskim, przed którym modlił się bł. Andrzej Bobola i który to obraz według legendy ludowej, miał być namalowany przez bł. Bobolę.

## Żołnierz Legii cudzoziemskiej
### ZJEDZONY PRZEZ SZAKALE

W tych dniach znaleziono w Algierze szczątki zaginionego przed miesiącem żołnierza Legii cudzoziemskiej. Znalezione dokumenty pozwoliły na zidentyfikowanie zwłok. Przybyła na miejsce komisja stwierdziła, że żołnierz został zabity, a następnie zjadły go głodne szakale. Przyczyną morderstwa było posiadanie przez niego sto tysięcy franków, które wygrał na loterii i ustawicznie nosił przy sobie. Morderstwa dokonali najprawdopodobniej jego „towarzysze broni".

Jak wiadomo do legii cudzoziemskiej zaciągają się niezbyt wysoko moralnie stojące elementy, przeważnie awanturnicy z całego świata, szukający przygód, lub schronienia przed wymiarem sprawiedliwości.

## Czego nie może dać król?

Pewnego dnia król Fryderyk Wielki przybył do jednego z górnośląskich miasteczek. Padał ulewny deszcz, wskutek czego rynek miasteczka przedstawiał jedno wielkie jezioro. Kamienisty grunt rynku sprawiał, że woda nie wsiąkała i ludność była już zaniepokojona niebezpieczeństwem powodzi.

Król zatrzymał się z całym swoim orszakiem i kazał do siebie natychmiast zawołać burmistrza miasteczka, który był niezmiernie rezolutnym człowiekiem. Król zapytał go: „Ile kosztowałoby wprowadzenie urządzenia, które zapobiegałoby zalewaniu miasta przez wodę?" „Dwie godziny słońca — nic więcej". „Tego niestety dać Panu nie mogę — odpowiedział król i śmiejąc się odjechał.

## OZN. za popieraniem
### WYŁĄCZNIE KUPCÓW I RZEMIEŚLNIKÓW POLAKÓW

Oddział OZN w Równem prowadzi szeroko zakrojoną akcję za zwiększeniem polskiego stanu posiadania przez zakładanie nowych placówek handlowych oraz przez prowadzenie systematycznej propagandy o konieczności popierania wyłącznie kupców i rzemieślników Polaków.

**KOMISJA LIKWIDACYJNA DRUGIEGO SOSNOWIECKIEGO T-WA WZAJEMNEGO KREDYTU** zawiadamia udziałowców, że dnia 7 kwietnia rb. o godz. 8 wieczorem w lokalu Banku Rzemieślniczego przy ul. Piłsudskiego 16 odbędzie się ogólne zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Odczytanie protokółu ostatniego ogólnego zebrania oraz protokółu prezydium Rady Nadzorczej z dokonanej rewizji działalności Komisji Likwid. w myśl decyzji Rady Spółdzielczej. 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu na dzień 1 stycznia 1938 r. 4) Zdecydowanie wypłacenia udziałowcom [illegible]% od udziału w-g załączonego spisu od bilansu lub przeznaczenie tej kwoty na cel społeczny. 5) Wybór władz dla zakończenia likwidacji. 6) Wolne wnioski.

Ponieważ zgodnie z ustawą zebranie w pierwszym terminie odbyć się nie może, przeto następne ogólne zebranie odbędzie się w dniu 21 kwietnia rb. w tymże lokalu, o tejże porze i będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych udziałowców. 1301



Zdjęcie z uroczystego obchodu 50-lecia kapłaństwa J. E ks. biskupa Antoniego Laubitza w Gnieźnie. Sędziwy biskup-jubilat udaje się w uroczystej procesji z Pałacu Biskupiego do Bazyliki św. Wojciecha.

# DROBNE OGŁOSZENIA

## ZGUBIONE DOKUMENTY

**LEGITYMACJĘ**
szkolną wydaną przez Żeńską Szkołę Rzemiosł w Sosnowcu zgubiła Bronisława Sadowska. 1287

## KUPNO i SPRZEDAŻ

**KAWIARNIA**
w ruchu, nowocześnie urządzona, kilka ubikacji w bardzo dobrym punkcie, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 1300

**SPRZEDAM**
sklep galanteryjny w centrum Sosnowca, ewentualnie przyjmę wspólnika. Oferty do Administracji pod „Dobry interes". 1297

**SZCZENIĘTA**
Cocker-Spaniel po rodzicach wysokiej krwi sprzedam niedrogo. Sosnowiec, Piłsudskiego 90, I piętro. 1295

**MAGAZYN**
Galanteryjny — Marii Misiorskiej, Sosnowiec 3-go Maja 7. Poleca na sezon letni: Bieliznę męską, kapelusze i czapki męskie. Pończochy i bieliznę damską. Ceny niskie! 1208

**MEBLE**
stołowe, sypialnie, sztuki pojedyńcze. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca
**P. TOMCZYK**
Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 620-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw.
Uwaga! Firma I. Tomczyk, 1-go Maja 14 nie ma nic wspólnego z moją Firmą.

## RÓŻNE

**SZYLDY**
szklane, — reklamy świetlne, litery drewniane, metalowe — i wszelkie napisy wykonywa
**BOLESŁAW JAŻDŻYK**
Sosnowiec, Legionów 24 (Wawel). 788

**PRZYBŁĄKAŁ SIĘ**
biały kudłaty pies. Prawy właściciel odebrać może za zwrotem kosztów, telefon 62611, godziny 8—14. 1296

## POSADY i PRACE

**POTRZEBNY**
robotnik krawiecki na damskie i męskie duże sztuki. Wiadomość K. Z. Dąbrowa. 1246

**POTRZEBNI**
czeladnicy krawieccy. Sosnowiec, Sielecka 8, Ciałowicz.



SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rekopisów redakcja nie zwraca

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 4? ŁAZY, Władysław Jaworski — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Nordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, Księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 25. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Grupy. — ŻARKI, Fr. Cacon. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 15, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI